



W numerze m.in.:

- ★ Oferta prenumeraty „NS” w 1995 roku
- ★ Wzorcowe przedsięwzięcia i gospodarowanie w nyskim „Pokoju”
- ★ II Targi Sprzętu Rehabilitacyjnego w Łodzi
- ★ Kieleckie Spotkania prezentujące artystyczny dorobek niewidomych
- ★ „Dla was te góry to jak Ameryka dla Kolumba” – tatrzańska eskapada ludzi „od Ducha”
- ★ Jeszcze o definicji „osoby niepełnosprawnej”

- ★ „Kształcenie i rehabilitacja osób niepełnosprawnych ruchowo” – konferencja w Konstancinie
- ★ Obrady Ogólnopolskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych

W następnym numerze m.in.:

- ★ Otwarcie Ośrodka Promocji i Handlu Zakładów Pracy Chronionej w Białymstoku
- ★ O działalności Krajowego Centrum Kultury PZN w Kielcach
- ★ Nadal o problemach edukacji osób niepełnosprawnych



Fot.
INA-PRESS



Niezwykle trudno będzie w krótkim materiale prasowym prześledzić długą drogę jaką załoga i zarząd Spółdzielni Inwalidów „Pokój” w Nysie przebyli w bardzo krótkim czasie. Drogę od prostej produkcyjnej nowokultury do produkcji wyrafinowanych luksusowych zestawów tapicer-skich, które bez problemów znajdują nabywców wśród wymagającej klienteli niemieckiej.

Po totalnym załamaniu gospodarczym, którego nasz kraj doświadczył na przełomie lat 80/90, po rozbiściu więzów kooperacyjnych z Fabryką Samochodów Dostawczych w Nysie, pozostawało albo ogłosić upadłość albo szukać nowej produkcji, na którą będzie popyt. Wybrano to drugie lecz załoga miała świadomość, że nie będzie to możliwe bez istotnego zastrzyku inwestycji i fachowej wiedzy, popartej szerokimi kontraktami.

Dlatego ogłoszono konkurs na stanowisko szefa spółdzielni, który wygrał **Janusz Tomaszewski** – człowiek, który nie tylko „zjadł zęby” w branży meblarskiej na Opolszczyźnie, po-

NYSKA RECEPTA

siadał nadto energię i zmysł autentycznego menadżera.

Kondycja gospodarcza firmy – mówi on – gdy zacząłem nią kierować w marcu 1990 roku była fatalna. Produkcja siedzeń do samochodów „Nysa” logistycznie i racjonalnie była ideałem, jednak zemściła się przy braku popytu na te samochody. Jeszcze przed moim przyjściem walne zebranie członków spółdzielni podjęło uchwałę o znacznej redukcji zatrudnienia. Zostałem zatem uzbrojony w miecz zwolnienia około 200 pracowników, jednak zdecydowanie wzbraniałem się przed tym ruchem. W efekcie zwolniliśmy 70 osób (wszystkie ze świadczeniami rentowymi lub innymi możliwościami uzyskiwania dochodów), z których połowę w relatywnie krótkim czasie ponownie zatrudniliśmy.

Było bardzo biednie. Jeździłem po kooperantach i kontrahentach usiłując odzyskać pieniądze, szukałem pracy. Na nogi postawił nas „Lord” – nowoczesny fotel biurowy robiony na wzór włoskiego (pisaaliśmy o tym w poprzednim numerze „NS” – red.), za nim powstała ich cała rodzina. Na wówczas to był szok technologiczny – profilowana sklejka, trzeba było robić matryce, całość pokrywana była skórą...

Bardzo nam pomógł kontakt z wrocławską firmą „Plan International” i osobiście z jej dyrektorem – dr. Kazimierzem Czechowiczem. Znakomicie on obrodził, a „Plan” pomaga nadal, szczególnie przy obsłudze eksportu.

Jak tylko wydobyliśmy się trochę na powierzchnię natychmiast zaczęliśmy modernizować park maszynowy i wdrażać nowe wyroby, o coraz wyższym standardzie. Nawiązałem kontakty z Niemcami, załoga podjęła to ryzyko, aczkolwiek początkowo moje ruchy były przyjmowane z pewną niewiarą.

Pierwsza przygoda – z „Bonellem”

Pierwszą dużą inwestycją, którą podjęła spółdzielnia był zakup szwajcarskiej linii „Bonell” do produkcji formatek sprężynowych. Do tego przedsięwzięcia – a miało to miejsce z końcem 1991 roku – znalazła sobie współnika – Spółdzielnię Inwalidów „Rameta” w Raciborzu. Wyraźnie należy podkreślić ówczesną dojrzałość gremiów decyzyjnych obu tych firm: konieczność wspólnych działań i koncentracji kapitału – tak mocno promowana i lansowana aktualnie m.in. przez Krajową Izbę Gospodarczo-Rehabilitacyjną – jeszcze dziś nie wszędzie znajduje zrozumienie spółdzielczych załóg i Rad Nadzorczych.

Linia „Bonella” była zakupem decydującym o bycie i przyszłości „Pokoju”, o pracy, pozycji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych w Nysie i okolicy.

Łatwo powiedzieć: kupili. Najpierw trzeba było znaleźć na to środki. Po długim zabieganiu o nie uzyskano kredyt z Banku Światowego w Paryżu. Natomiast już po sprowadzeniu linii do kraju okazało się, że właśnie weszło bardzo wysokie cło antyimportowe, które w tym przypadku miało wynieść 600 mln zł. Środków tych

spółdzielnia nie posiadała. Zaczęły się wędrówki po ministerstwach, urzędach centralnych. Osobiste wstawiennictwo ówczesnego ministra pracy – **Jacka Kuronia**, jak i niezwykle fachowa pomoc i doradztwo udzielone przez **Lilianę Pindor** – wicedyrektora Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych sprawiły, że w efekcie zapłacono tego cła 250 mln zł. Na tamte czasy zaoszczędzono rzeczywiście kawał grosza.

Inwestycje i finanse

„Bonell” był przystawiającą jaskółką całkowitej przebudowy parku maszynowego jaki dokonał się w „Pokoju” od 1991 roku. Najważniejsze z zakupów – prócz powyższego o wartości przekraczającej znacznie 4 mld zł – to m.in. maszyny szwalnicze (prawie 3,4 mld zł) suszarnia do drewna „Hildebrandt” (2,5 mld zł), krajarka karuzelowa do cięcia bloków pianki poliuretanowej (prawie 3 mld zł). Są nadto zestawy komputerowe za prawie 300 mln zł i wydatki nie związane bezpośrednio z procesem produkcyjnym, świadczące natomiast o świadomości wszelkich potrzeb załogi i dbałości o nie: ultrasonograf i elektrokardiograf (razem prawie 170 mln zł).

NA SUKCES



Łącznie do października br. zainwestowano niebagatelną kwotę prawie 15,2 mld zł.

– *Szkąd mieliście tyle środków?* – pytam prezesa J. Tomaszewskiego.

– *Udało się nam przekonać naszych członków i pracowników do tego, by nie „przejadać” zysku* – stwierdził prezes. *Co oczywiście nie oznacza, że nie cenimy i nie gratyfikujemy dobrej pracy – średnia pensja wynosi w zakładzie 5,2 mln zł, co – jak na Nysę – nie jest mało. Musimy jednak patrzeć w przyszłość.*

Szukaliśmy też kredytów. Najwięcej uzyskaliśmy go z PFRON-u, łącznie prawie 8 mld zł. Spłacamy go na bieżąco, tak jak regularnie odprowadzamy ustawowe 10 % na ten fundusz, nie występowaliśmy dotychczas o umorzenie tych pożyczek. W ogóle bez ustawy o rehabilitacji i PFRON pracowałoby się nam znacznie trudniej.

Ekspert mebli (renomowane niemieckie firmy, głównie Steinhof Möbel) to 80-85% wartości produkcji „Pokoju”. Miesięczna wartość sprzedaży przekracza 15 mld zł, przy czym zaznaczyć należy, że jest to bez bardzo wartościowych powierzonych materiałów obiciowych (w tym najwyższej jakości skóra), łącznie byłoby to na poziomie 26-27 mld zł.

Rentowność firmy w 1993 roku wynosiła 8,3%, w pierwszym półroczu br. – 6,7%.

Organizacja, jakość, zarządzanie

Niemcy odbierają meble własnym transportem (kontrakty zawarte są na loco magazyn w Nysie), tu odbywają się odprawy celne. Widać to przy wjeździe do spółdzielni i na jej – wiecznie zapchanych – placach manewrowych. Ekwilibrystyczne zabiegi jakie towarzyszą nieustannemu załadunkowi i fakt, że to mimo wszystko dobrze funkcjonuje, dowodzą niezwyklej synchronizacji wszystkich faz produkcji i ekspedycji.

Rzeczywistym zdumieniem może napawać sam główny obiekt produkcyjny – były dwór biskupi. Z cudem graniczy „upchnięcie” głównych linii technologicznych tak przestrzennej produkcji na „łamanym” kondygnacjach, przy ciasnych ciągach komunikacyj-

c.d. na str. 4

nych i konieczności konsultowania wszelkich adaptacji zabytkowych pomieszczeń z konserwatorem. A jednak się kręci.

O skoku jakościowym jakiego dokonano w Nysie świadczy wskaźnik braków, który w latach 80 wynosił 3,5 – 4%, teraz poziom wadliwości wyrobów kształtował się na poziomie 0,057% w 1992 roku i 0,055% w roku 1993. To cała epoka.

Ten skok techniczny, technologiczny i jakościowy poprzedzony był w pierwszym rzędzie zmianą systemu organizacji i zarządzania. Prezes Tomaszewski natychmiast po „objęciu rządów odchudził” skład Zarządu z czterech stanowisk etatowych do dwóch, plus jedna osoba pełniąca funkcję społecznie.

Dlaczego? – *By skrócić sposób zarządzania, uniknąć pośrednictwa i przekłamań* – odpowiada. Intensywnie szukałem kompetentnego zastępcy i drogą konkursową został nim inż. **Stanisław Twardowski**. Pracujemy razem już 3 lata, znakomicie uzupełnia mnie swoją energią i inżynierskim podejściem.

Potem przyszła kolej na wymianę i szkolenie znacznej części kadry kierowniczej, wypracowanie nowego systemu i stylu pracy kierownictwa. Stałe terminy odpraw techniczno-produkcyjnych i ekonomicznych dyscyplinują i umożliwiają szybkie podejmowanie decyzji.

Nie tylko dla siebie

Zatrudnienie w „Pokoju” wynosi aktualnie ok. 700 osób; od 1990 roku wzrosło o 300 pracowników. 50% to osoby niepełnosprawne.

To jednak nie wszystko: spółdzielnia nie jest i być nie chce samowystarczalna we

wszystkich dziedzinach, a dobierając kooperantów preferuje zakłady pracy chronionej. Przyczynia się to pośrednio do podtrzymania zatrudnienia kolejnych osób niepełnosprawnych. Częściej obserwując na co dzień działania z pogranicza „polskiego piekła” rzadko mamy do czynienia ze zjawiskiem tak kompleksowego, nieegoistycznego myślenia i to bynajmniej nie nacechowanego altruizmem lecz po prostu wspólnych interesem.

Wśród bezpośrednich współpracowników „Pokoju” znajdują się m.in.: już wymieniona raciborska „Rameta”, „Pionier” z Prudnika (stelaże i mechanizmy do rozkładanych foteli), „Metalowiec” Namysłów (okucia meblowe), „Współpraca” w Jarocinie (mechanizmy do kanap – za pośrednictwem „Pokoju” rozpoczęli ich sprzedaż również dla innych fabryk mebli), zawierciańska „Warta” (okucia meblowe), „Pokój” w Kaliszu i „Zwycięstwo” w Brzegu (kooperacja szwalnicza), „Intex” Opole (zakup materiałów wyściółkowych i włókny), „Postęp” w Pniewach, „Prodimel” Środa Śl., „Odra” Opole, oraz dwie spółki: „Galmet” w Głucholazach i niemożliński zakład firmy „Plan International”. Te dwa ostatnie aktualnie ubiegają się o status zakładu pracy chronionej.

Te wspólne działania i przedsięwzięcia zasługują – w moim odczuciu – na szczególne podkreślenie i uznanie. Pracodawcy osób niepełnosprawnych byłoby w znacznie lepszej kondycji, gdyby mieli świadomość konieczności wzajemnego wspierania się, chcieli i umieli realizować to tak, jak pokazują w Nysie.

Epizod drewniany

Nie sposób przedstawić wszystkie aspekty i wątki, które składają się na aktualną pozycję nyskiej spółdzielni, jest ich zbyt wiele. Jednym z ważniejszych „elementów” produkcji meblarskiej jest drewno.

Na dziś – mówi prezes Tomaszewski – mamy na placu drewno o wartości ca 5 mld zł. To są zamrożone pieniądze ale taka jest konieczność technologiczna. Drewno liściaste (głównie buk) kupujemy na północy, w okolicy Słupska i Szczecinka oraz w Bieszczadach. Natomiast zaopatrzenie w drzewo iglaste realizujemy wybierając i kupując rosnące drzewa, zamawiamy wycinkę, przetwarzanie, transport, kosztuje to wówczas do 15% taniej niż kupowanie gotowego drewna.

Wszędzie szukamy oszczędności, bowiem – ze względu na konkurencję – musimy być atrakcyjni cenowo.

Drewno wysezonowane na ok. 30% wilgotności, w „Pokoju” dosusza się je do wartości 10 – 11%. Zapotrzebowanie wymusiło zakup nowoczesnej suszarni typu „Brunner – Hildebrandt”, której zdolność suszenia wynosi 30 m³. Z już posiadanymi pięcioma suszarniami typu „Hajnówka” łączny „potencjał suszarniczy” spółdzielni wynosi ok. 60 m³. Jest to niemalże na styk z potrzebami w tym zakresie.

Takich szczegółowych epizodów technologicznych można by zaprezentować znacznie więcej, m.in. wszechstronną modernizację techniczną i organizacyjną krojowni i szwalni, wdrażaną aktualnie całkowicie – w naszych warunkach – nowatorską organizację pracy na tapicerni i wiele innych.

Z myślą o potrzebach

zdrowotnych i rehabilitacyjnych załogi trwa generalny remont i modernizacja przyzakładowej przychodni. Ze względu na specjalistyczne wyposażenie,

warunki i ilość zatrudnionych specjalistów będzie to chyba najlepsza przychodnia w Nysie.

Większość zakładowego funduszu rehabilitacji przeznaczają się na inwestycje, finansuje się również turnusy rehabilitacyjne i sport osób niepełnosprawnych, w którym spółdzielnia ma niepodważalne osiągnięcia przodując w skali województwa opolskiego. Załoga ma możliwość uprawiania narciarstwa i żeglarstwa, może korzystać z kortów tenisowych i krytego basenu.

Nie ma jednak pełni szczęścia

Zarząd „Pokoju” nie ukrywa satysfakcji z tego, co osiągnięto na przestrzeni ostatnich trzech lat, widzi jednak nieustającą konieczność dalszych modernizacji i inwestowania. Konkurencja nie śpi, a zastój równa się cofaniu.

Potrzeby oceniane są na około 10 mld zł. Konieczna będzie splatarka do sprężyn oraz uzbrojenie do tzw. „mini – bonella”, do produkcji sprężyn najnowszej generacji o wysokości 60 mm. Niezbędna jest modernizacja maszyn do obróbki drewna, zakup formatyzerki i czopiarek.

Nie da się uniknąć zakupu krajarki przestrzennej do cięcia bloków pianki poliuretanowej. *Na razie – mówi prezes Tomaszewski – kroimy bloki na plastry lecz współczesna technologia wymaga, by wykrawać w nich gotowe kształtki, by formatki z plastrów nie były klejone. Znacznie poprawia to jakość siedzisk i oparc, jakość mebli. Nasi kontrahenci coraz bardziej nam tutaj „dokuczają”.*

Nie wiem skąd wezmą na to środki – prezes się tylko tajemniczo uśmiecha. Wiem jednak, że podolają tym potrzebom. Wygląda na to, że w Nysie wszystko jest możliwe.

Ryszard RZEBKO
Fot. INA-PRESS



Zdjęcie z archiwum S.I. „POKOJ”



wielofunkcyjny stół rehabilitacyjny skonstruowany przez Opolina Bogdana Dudara, a zaprojektowany wspólnie z Jackiem Sobolem z Instytutu Reumatologii w Warszawie. Spisano kilkadziesiąt umów.

Grupy Aktywnej Rehabilitacji z Warszawy i Łodzi prezentowały sprawność osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. Organizatorzy zadbał o miły nastrój przygotowując smaczny poczęstunek i dobrą kawę.

– Tegoroczna wystawa skupiła o wiele więcej firm niż po-

i mają coraz większą siłę przeciwności. Mogą pokusić się o łamanie barier nie tylko architektonicznych.

W ten sposób targi stały się okazją do mówienia o barierach administracyjnych, mentalnych i społecznych, które mają do pokonania inwalidzi. Ekspozycja unaocznia, że sprzętu rehabilitacyjnego produkowanego w kraju mamy już sporo, a polska myśl technologiczna nie jest gorsza od zachodniej. Jest ona jednocześnie ilustracją możliwości terapeutycznych, leczni-

II TARGI SPRZĘTU REHABILITACYJNEGO I SPRZĘTU DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

W dniach 17-19 listopada 1994 r. w Łodzi odbywały się II Targi Sprzętu Rehabilitacyjnego i Sprzętu dla Osób Niepełnosprawnych. Honorowy patronat nad imprezą, która wykroczyła daleko poza ramy tradycyjnego przedsięwzięcia handlowego, objął wicemarszałek Sejmu – Aleksander Małachowski. Uczestniczyło w nich 40 wystawców. Przeważały produkty importowane. Oferowano urządzenia i wyposażenie mieszkań dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich, sprzęt dla ludzi z dysfunkcjami słuchu i wzroku a także ze schorzeniami reumatycznymi. Dużym zainteresowaniem zwiedzających cieszyły się nowości: pościel antyreumatyczna, mówiący termometr, nowoczesne stoły do ćwiczeń rehabilitacyjnych dla osób z porażeniami, wózki inwalidzkie spalinalowe, elektryczne i mechaniczne, wyciągi, podnośniki itp. Organizatorem imprezy była łódzka firma handlowo-targowa „Interserwis” a współorganizatorami, m.in. Polskie Towarzystwo Reumatologiczne, Polskie Towarzystwo Rehabilitacyjne i Pełnomocnik Urzędu Miasta ds. Niepełnosprawnych.

– Nasza firma obserwuje rynek i reaguje na zachodzące tam zjawiska – mówi **Grzegorz Wiśniewski**, wicedyrektor „Interserwisu”. Penetrujemy rynek i sami wybieramy temat. Tak było w przypadku rehabilitacji. Przystępując do organizacji docieramy do firm potencjalnie zainteresowanych wytypowanym przedsięwzięciem. Wcześniej rozpoznajemy wybraną branżę.

Konsultujemy się z ekspertami i menadżerami. Zyskaliśmy akceptację inwalidów i lekarzy. Włączyli się również farmaceuci.

Targi zwiedzają osoby niepełnosprawne z odległych zakątków kraju, wydelegowane przez swoje stowarzyszenia. Staną się po-

przednia – mówi **Paweł Babij**, dyrektor firmy „Interserwis”. Spełnił się ubiegłoroczny zamysł. Spotkali się lekarze, fizjoterapeuci, rehabilitanci, ortopedzi i ci, którzy na co dzień pracują z ludźmi niepełnosprawnymi. Oni stanowią swoiste lobby

czych i rehabilitacyjnych.

Mamy w przygotowaniu pakiet dokumentów i przemysłów, które po zakończeniu targów zamierzamy przesłać administracji rządowej. Chcemy aby łódzkie targi ożywiły nurt społecznego myślenia o ludziach niepełnosprawnych.

Program był bogaty i musiałem się spieszyć na kolejne spotkania, nazywane tutaj „satelitami”.

W foyer Teatru Nowego 8 firm farmaceutycznych prezentowało swoje wyroby. Tamże spotkali się wszyscy zainteresowani rehabilitacją medyczną.

Targom towarzyszyły sympozja. Mówiono o osiągnięciach polskiego lecznictwa w różnych dziedzinach rehabilitacji. Referaty i doniesienia wygłosiło wielu wybitnych lekarzy, m.in.: prof. Andrzej Radek, Jan Haftek, Piotr Dylewicz, Roman Goś,

c.d. na str.6



pularyzatorami prezentowanej oferty, a także idei i myśli sformułowanych podczas sympozjów. Ich aprobała zachęca do dalszego działania zarówno organizatorów jak i producentów.

Klimat i temperatura hali targowej była niezwykle ożywiona. Pokaz miał formę konkursu. Najlepsze i najciekawsze stoiska pretendowały do nagród. Aż 12 uhonorowano wyróżnieniami. Spośród nich wyróżniono tylko 4 laureatów. Nagrodę Grand Prix w grupie sprzętu rehabilitacyjnego wręczono Opolskiemu Przedsiębiorstwu Innowacyjno-Wdrożeniowemu. Komisja pod kierunkiem prof. Jana Czernickiego z Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi przyznała ją za



dokończenie ze str. 5

Piotr Zalewski i inni. Materiały zostaną opublikowane w osobnym wydawnictwie. Zebranie prowadził prof. płk **Jan Czernicki**, prezes tutejszego oddziału Polskiego Towarzystwa Rehabilitacyjnego. Poprosiłem go o podsumowanie.

– *Jestem zadowolony z przebiegu tego sympozjum – powiedział. Pierwszy powód to pełna sala. Drugi to żywe zainteresowanie uczestników. Tym razem chcieliśmy spojrzeć na rehabilitację nieco inaczej. Pokazaliśmy, że polski model rehabilitacji wciąż się sprawdza. Rehabilitacja jako proces jest powszechna. Została zaakceptowana przez neurochirurgów, neurologów, ortopedów, reumatologów i wielu innych specjalistów. Rehabilitacja, to nie tylko narzędzie ruchu i układ krążenia ale również rehabilitacja osób niedosłyszących i niedowidzących. W przyszłości w kręgu naszych zainteresowań znajdują się dalsze dziedziny - psychiatria, ginekologia, inne, więcej uwagi poświęcimy jej społecznemu aspektowi.*

W Centrum Kultury Młodzieży na Chojnach, Łódzianie przygotowali kolejne forum wymiany doświadczeń i poglądów. Warto zauważyć, że ten zabytkowy pałacyk został doskonale przygotowany do potrzeb wózków. Posiada pochylnie, windy i odpowied-

nio zmodernizowane toalety. Jest jednym z przykładów właściwego wykorzystania środków PFRON.

Organizatorem sympozjum na temat działalności inwalidów w organach samorządowych był Przemysław Borkowski, Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych w Łodzi. Henryk Dwojacki, prezes łódzkiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych prowadził sesję poświęconą przełamywaniu barier administracyjnych na jakie napotykają osoby niepełnosprawne. Uczestniczyli w niej wybitni prawnicy poruszający się na wózkach inwalidzkich.: Sławomir Besowski z Warszawy, który sprawuje obowiązki rzecznika praw obywateli niepełnosprawnych z ramienia KRON i Sławomir Piechota, pełniący funkcję wiceprzewodniczącego Rady Miasta Wrocławia. W obradach wziął udział Martin Buschermöhle z Ośrodka Doradztwa Technicznego w Poznaniu. Kilku dziesięciu inwalidów reprezentujących stowarzyszenia osób niepełnosprawnych z różnych stron kraju informowało o działalności na rzecz środowiska inwalidzkiego. Zaprezentowano ciekawe inicjatywy Elbląga, Zgorzelca, Radomia i Łęborka. Niepełnosprawni kierują swych przedstawicieli do pracy w samorządach terytorialnych.



Tarnowskie Góry

NIEŁATWY POSTĘP W DZIEDZINIE EDUKACJI

Od początku roku szkolnego 1994/95 uruchomiono w Zakładzie Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów w Tarnowskich Górach (lokalizacja Zakładu bardziej jest znana jako Repty Śl.) pierwszy oddział pozaszkolny Liceum Ogólnokształcącego im. S. Staszica. Jest to swoista jaskółka szerszej oferty edukacyjnej, z jaką wystąpiła ta placówka oświatowa i rehabilitacyjna, mająca dotychczas niepodważalne doświadczenia i osiągnięcia w kształceniu młodzieży niepełnosprawnej na poziomie zawodowym.

18 listopada br. spotkali się w Zakładzie wszyscy, którym leży na sercu i mogą mieć wpływ na przetrwanie i rozwój bardziej nowoczesnych i zgodnych z oczekiwaniami środowiska form kształcenia osób niepełnosprawnych.

Po próbie określenia obszaru działania, w którym funkcjonuje kształcenie inwalidów (pogranicze wpływów resortów edukacji, zdrowia i pracy) stwierdzono, iż jest on wysoce niejasny, brak jest podstawowych definicji, a – co chyba ważniejsze – struktur i jednoznacznie określonych kompetencji w tej dziedzinie.

W efekcie takiej sytuacji funkcjonowanie takiego oddziału pozaszkolnego możliwe jest dotychczas wyłącznie dzięki inicjatywie i dobrej woli osób bezpośrednio zaangażowanych w organizację kształcenia, proces dydaktyczny i ich finansowanie.

Bardziej szczegółowa relacja z tego spotkania, płynące zeń wnioski i plany tarnogórskiego Zakładu Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów w zakresie edukacji młodzieży niepełnosprawnej – w najbliższym numerze „NS”.

Fot. INA-PRESS

WAR



W coraz większej ilości miast powoływane są stanowiska pełnomocników i koordynatorów działalności na rzecz tego środowiska. Niektóre miejscowości nadgraniczne, jak np. Zgorzelec i Elbląg nawiązują współpracę z niepełnosprawnymi z tamtej strony granicznego szlabanu. Na zakończenie zebrania uchwalili odezwę skierowaną do sejmiku, rządu i wojewodów, w której formułują ocenę sytuacji środowiska i postulaty jej poprawy.

Produktem restrukturyzacji polskiego przemysłu, zataczającej coraz szersze kręgi są najczęściej puste hale. Tutaj należałoby pomyśleć o uruchomieniu produkcji wyrobów medycznych i sprzętu rehabilitacyjnego. Znaczenie łódzkich targów może polegać również na inspiracji gospodarczej. Oto charakterystyczna wypowiedź dr **Piotra Janaszka**, prezesa Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem.

– *Musimy dążyć do stworzenia takich warunków, które zapewnią rozwój wytwórczości i umożliwią dostępność sprzętu dla każdego, kto tego potrzebuje. Polskę zalewa sprzęt produkcji zachodniej. To dobrze. On jest także potrzebny. Żle, jeśli będzie wypierał krajową produkcję. Spowoduje to śmierć rodzimego przemysłu, a wysokie ceny importowanych urządzeń staną się barierą nie do pokonania dla osób niepełnosprawnych. Wielu z nich pozostanie w domach. Nie będzie ich stać na zakup, a społeczeństwo nie będzie miało środków na refundację.*

Na całym świecie produkcja sprzętu medycznego i rehabilitacyjnego jest bardziej opłacalna niż produkcja uzbrojenia. Aby tak było w Polsce potrzeba wytrwałości działaczy gospodarczych i życzliwości władz.

Henryk SZCZEPANSKI

Fot. Marek Babut /INA-PRESS/

SZANOWNI CZYTELNICY!

Czas już rzeczywiście najwyższy, by wystąpić z ofertą prenumeraty „Naszych Spraw” w 1995 roku. Poganiają nas Państwo intensywnie, napłynęła już spora liczba zamówień prenumeracyjnych, a nawet pieniędzy. Dziękujemy za zaufanie i pewność naszego przetrwania.

Przekroczymy niebawem piąty rok istnienia tytułu na ogólnopolskiej arenie wydawniczej; czy był on udany – ocena należy do naszych Czytelników.

W okresie ostatniego roku „Nasze Sprawy” przeszły swoistą metamorfozę – objętościowo, poligraficznie: pojawiły się na stałe strony kolorowe, merytorycznie: rozbudowaliśmy zespół redakcyjny, obejmujemy coraz szerszy zakres tematyczny. Nie byłoby to możliwe – zwłaszcza przy niezmiennym opłacie prenumeracyjnej – bez istotnego dofinansowania tego wydawnictwa ze strony PFRON, które udało się nam uzyskać na rok 1994.

Nie ukrywamy swej nadziei, że nasze projekty rozwoju tej działalności wydawniczej i plany dotarcia z informacją do możliwie szerokich rzesz osób niepełnosprawnych, a nie tylko ich pracodawców, spotkają się – jak dotychczas – ze zrozumieniem członków Zarządu Funduszu i uzyskają ich pozytywną opinię.

Niezależnie od tego liczymy na naszych dotychczasowych wypróbowanych Czytelników. Bez Państwa – i to nie tylko w kategoriach wnoszenia opłaty prenumeracyjnej – lecz również bez zachęty, rady, pomocy nie moglibyśmy zaistnieć i przetrwać tak długiego okresu. Staraliśmy się by nawet (nieliczne!) wyrazy dezaprobaty, z którymi spotykaliśmy się, były dla nas pożytywnie inspirujące.

Przyszłi czas na prawdziwą ocenę naszej działalności na niwie informacyjnej i publicystycznej – uczynicie to Państwo składając, bądź nie, załączone druczki zamówienia prenumeraty „NS” na 1995 rok. Z przyczyn organizacyjnych proponujemy, by zamówienie opiewało na okres całego roku, natomiast opłata może być wniesiona z góry za cały ten okres bądź za okres półroczny. Wszystkim zainteresowanym wystawiamy faktury (konieczny NIP na zamówienie), bądź rachunki.

Niestety wszelkie kalkulacje dowodzą, iż utrzymanie dotychczasowej ceny prenumeraty przez trzeci z kolei rok nie jest możliwe. Znaczny wzrost objętości „Naszych Spraw”, a przede wszystkim drastyczny

wzrost ceny papieru, usług fotograficznych, poligraficznych i wszystkich mediów zmuszają nas do zwiększenia ceny prenumeraty. Nadto nasz periodyk – będąc pismem specjalistycznym – ma relatywnie niski nakład, zatem jego cena jednostkowa musi być relatywnie wysoka.

Do rzeczy. Podstawowy „pakiet prenumeracyjny” dla zakładów pracy chronionej, WOZiRON, innych jednostek i podmiotów gospodarczych wynosi w dalszym ciągu 3 egzemplarze każdego numeru (tzn. 36 egzemplarzy na przeliczeniu całego roku). To ilość minimalna. Zamówienie poniżej 3 egzemplarzy może zostać zrealizowane, nie zmienia jednak ceny prenumeraty, która wynosić będzie 1.300.000,- zł w okresie całego 1995 roku, a po 650.000,- zł – za pierwsze i drugie półrocze tegoż roku.

Namawiamy do zamawiania większej liczby egzemplarzy, mamy bowiem niepokojące sygnały, że „Nasze Sprawy” docierają i są czytane głównie przez ścisłą kadrę kierowniczą spółdzielni i innych zakładów pracy chronionej. Natomiast np. służby rehabilitacyjne, które mogłyby w nich znaleźć wiele interesujących dla siebie informacji i porad, bardzo często nie mają

do nich dostępu.

Cena prenumeraty rocznej większej liczby egzemplarzy w 1995 roku wynosi:

– 4 egz., tj. 48 egz. w roku – 1.500.000,- zł
– 5 egz., tj. 60 egz. w roku – 1.650.000,- zł
– 6 egz., tj. 72 egz. w roku – 1.800.000,- zł
– 7 egz., tj. 84 egz. w roku – 1.900.000,- zł
– 8 egz., tj. 96 egz. w roku – 2.000.000,- zł
– 9 egz., tj. 108 egz. w roku – 2.050.000,- zł
– 10 egz., tj. 120 egz. w roku – 2.100.000,- zł

Została zatem skalkulowana w ten sposób, że wraz z ilościowym wzrostem zamówienia zdecydowanie maleje cena jednostkowa numeru.

Opłaty są oczywiście wyrażone w „starych złotych” i w przypadku ich wniesienia po Nowym Roku wymagają „obciążenia” czterech pozycji.

Istnieje ponadto możliwość indywidualnej prenumeraty całorocznej (organizacjom osób niepełnosprawnych nie prowadzącym działalności gospodarczej przesyłamy odrębną ofertę), prosimy o składanie zamówień na adres redakcji.

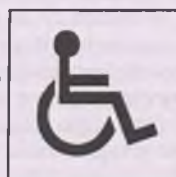
Uwaga: nastąpiła zmiana numeru konta bankowego. Środki na prenumeratę prosimy przekazywać na konto Agencji „Nasze Sprawy” w BSK SA VII O/Katowice 312608 – 0700018104.

REDAKCJA



FUNDACJA POMOCY MATEMATYKOM
I INFORMATYKOM NIESPRAWNYM RUCHOWO

Warszawa ul. Ordona 21,
fax: 37-65-64, tel. 40-00-71 w. 200



Fundacja Pomocy Matematykom i Informatykom Niesprawnym Ruchowo powstała w Warszawie w 1990 roku z inicjatywy pracowników Instytutu Podstaw Informatyki PAN. Celem Fundacji jest udzielenie pomocy w uprawianiu działalności zawodowej (w szczególności programistycznej i edytorskiej na komputerach osobistych), w uzyskiwaniu i regenerowaniu sprzętu komputerowego, rehabilitacyjnego, pomoc materialną, socjalną i prawną.

Fundacja obejmuje pomocą blisko 100 osób w wieku od 18 do 65 lat. Są wśród nich studenci, absolwenci wydziałów matematyki i informatyki wyższych uczelni oraz Policjalnego Studium Informatyki w Konstancinie, obecni i byli pracownicy naukowcy, programiści i operatorzy komputerów. W większości są to osoby ciężko poszkodowane, na wózkach, niektórzy nie mogą poruszać się bez osób trzecich. Sytuacja życiowa i materialna podopiecznych jest bardzo trudna.

Radę Fundacji prowadzi prof. A. Mazurkiewicz, a wśród członków są

znani informatycy: prof. M. Dąbrowski, prof. Z. Pawlak, prof. J. Witkowski, Piotr Trando – dyrektor firmy „Tornado” i Marek Ryčko – dyrektor firmy „Do”.

Osoby niesprawne ruchowo mają możliwość korzystania bezpłatnie z laboratorium komputerowego, prowadzonego przez Fundację w Hotelu Asystenckim Politechniki Warszawskiej (ul. Tatrzńska 7a, tel. 40 00 71 w. 200). Prowadzone są także szkolenia indywidualne w domach osób najczęściej poszkodowanych. Instruktorami są również inwalidzi ruchu.

W czasie cotygodniowych spotkań odbywa się giełda zleceń informatycznych. Niestety, zleceń jest ciągle za mało! Miesięcznie korzysta z laboratorium około 50 – 70 osób. Organizuje się pokazy nowości informatycznych i własnych programów podopiecznych, wypożyczanie sprzętu i spotkania z ciekawymi ludźmi, okolicznościowe imprezy towarzyskie – ważne dla integracji i tożsamości środowiska.

(WOJS)

O PROBLEMACH GŁUCHONIEMYCH

O problemach rodzin, w których żyją głuchoniemi, o przygotowaniu inwalidów słuchu do sakramentu małżeństwa rozmawiali wczoraj (tj. 15.11.94r. – przyp.red.) duszpasterze głuchoniemych na corocznej, ogólnopolskiej konferencji.

W Polsce mieszka 600 tys. osób niesłyszących. Pracuje wśród nich około 120 księży. Od 1953 roku działa Krajowa Centrala Duszpasterstwa Głuchoniemych. Jej dyrektorem jest obecnie ks. Adam Michalski z parafii św. Piotra i Pawła w Katowicach. Jego zdaniem, najpilniejszą sprawą dla kierowanej przez niego centrali jest zakończenie prac nad podręcznikiem metodycznym nauki religii osób głuchoniemych w szkołach podstawowych i średnich.

W konferencji wziął udział metropolita katowicki abp Damian Zimoń, opiekun tego środowiska z ramienia Episkopatu Polski.

(KAI, APe)

„Gazeta w Katowicach” nr 266 z dn. 16.11.1994 r.

SERCE ZA SERCE...

Zabrzeńska Fundacja Rozwoju Kardiologii przyznaje co roku Oskary Serca za szczególnie okazywaną pomoc.

W tym roku jeden z Oskarów przyznano Państwowemu Funduszowi Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, a odbierała go Sekretarz Stanu, Pani Pełnomocnik do Spraw Osób Niepełnosprawnych dr **Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska**. Uroczystość miała miejsce w dniu 12 listopada w zabrzańskim Domu Muzyki i Tańca. Uświetniona była wspaniałym koncertem orkiestry symfonicznej Filharmonii Katowickiej i występem znanej amerykańskiej artystki operowej **June Anderson**.

Oskara Serca wręczył Prezes Fundacji prof. dr n. med. **Zbigniew Religa**. Pani Pełnomocnik powiedziała m.in., że czuje się wzruszona odbierając tę nagrodę i w ciepłych słowach podziękowała za serce, którego nie żałuje również prof. Zbigniew Religa, ratując życie ludzkie. Podkreśliła, że Oskara Serca odbiera w imieniu własnym i prezesa Andrzeja Pałki oraz całego środowiska osób niepełnosprawnych.

(WOJS)

Warszawa

POROZUMIENIE PFRON – KIG-R

Rada Nadzorcza PFRON zaakceptowała projekt opracowany i przedstawiony przez Krajową Izbę Gospodarczo-Rehabilitacyjną na prowadzenie szkoleń, działalności promocyjnej i opracowanie programu restrukturyzacji zakładów pracy chronionej.

Koszt powyższych przedsięwzięć zamyka się kwotą 19.850 mln zł, w oparciu o którą KIG-R – we współpracy ze spółdzielniami osób prawnych – realizować będzie zadania w powyższym zakresie.

O szczegółach planów pracy KIG-R informowaliśmy już częściowo w „Biuletynie Informacyjnym”, przybliżymy je ponadto w jego kolejnej grupowej edycji.

WAR

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Chorzów

W Chorzowie przy ulicy Ryszki 55 (Szkoła Podstawowa nr 5) odbędą się 10 grudnia br. Mistrzostwa Śląska Osób Niepełnosprawnych w Pływaniu. Organizator – OSiRi „Start” Katowice serdecznie zaprasza wszystkich zainteresowanych i kibiców.



AKTUALNOŚCI

Czarny Las

„USŁUGOWCY” DOCENIAJĄ KORZYŚCI ZE WSPÓLNEGO DZIAŁANIA I KONSULTACJI

W Czarnym Lesie (ośrodek chorzowskiej spółdzielni „Era”) odbyło się (w dniach 27-28.10.1994 r.) spotkanie członków Ogólnopolskiego Porozumienia Branżowego Usługowych Spółdzielni Inwalidów. Przedmiotem obrad było wiele zagadnień interesujących nie tylko „usługowców” lecz wszystkie zakłady pracy chronionej.

Omówiono zmiany w prawie spółdzielczym, podkreślając konieczność przygotowania nowej treści wzorcowego statutu spółdzielni. Zostanie on opracowany przez Biuro Porozumienia i przedstawione w styczniu 1995 roku.

Przedstawiono niekorzystne stwierdzenia zawarte w piśmie pokontrolnym NIK, dotyczące finansowego wspomagania zakładów pracy chronionej przez PFRON. Przebieg burzliwej dyskusji jaka miała miejsce na ten temat na wyjazdowym posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej w Wągrowcu, przedstawiła prezes Janina Grzegorska.

Przedyskutowano szereg problemów szczegółowych dotyczących zagadnień fiskalnych w zakładach pracy chronionej (m.in. projekt nalicheń na ubezpieczenie społeczne od zawieranych umów-zleceń, VAT, nalichenia ZUS-owskie).

Dokonano wyboru Prezydium Porozumienia Branżowego, które ukonstytuowało się w sposób następujący:

1. Cezary Gach	Przewodniczący	Wrocław
2. Janina Grzegorska	Z-ca Przewodn.	Poznań
3. Krzysztof Pasternak	członek	Chorzów
4. Grzegorz Smużny	członek	Piotrków Tryb.
5. Jerzy Andrejew	członek	Łódź
6. Piotr Pluszyński	członek	Bielsko Biala
7. Jerzy Nowak	członek	Bydgoszcz
8. Franciszek Starzewski	członek	Siedlce
9. Józef Żukowski	członek	Kielce

Nadto zobligowano Biuro Porozumienia do zebrania informacji o ośrodkach rehabilitacyjno-wypoczynkowych posiadanych przez członków, celem efektywniejszego wykorzystania w nich miejsc, szczególnie poza sezonem.

/rhr/

Lublin

ZAPROSZONO NAS

W dniu 19 listopada br. odbyła się w Lublinie Międzynarodowa Konferencja Naukowa z okazji 10-lecia działalności Katedry Psychologii Rehabilitacji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Wygłoszone zostały wykłady:

- Początki psychologii rehabilitacji w Polsce – prof. dr hab. **Z. Sękowska**
- Obraz siebie u młodzieży z trudnościami w nauce szkolnej – ks. prof. dr hab. **T. Witkowski**
- Utalentowanie a zaburzenia zachowania – prof. **K. Urban**
- Psychologiczne uwarunkowania zmian postaw wobec osób niepełnosprawnych – dr hab. **A. Sękowski**
- Relacje pracownicy – mieszkańcy w strukturach Fundacji STD – Aalten – **R. Inja** (dyr. Fundacji STD).

Temat: „Jak pomóc, nie szkodząc, osobom niepełnosprawnym” był wiodącym zagadnieniem spotkania „okrągłego stołu”.

Uczestnicy mieli możliwość zapoznania się z dorobkiem naukowym pracowników Katedry Psychologii Rehabilitacji i uczestniczenia w wykładach na temat psychologii rehabilitacji oraz promocji książek pracowników Katedry.

IKa

Warszawa

Z OSTATNIEJ CHWILI

Jak się dowiadujemy sejmowa Komisja Polityki Społecznej po burzliwej dyskusji przyjęła – przy jednym głosie wstrzymującym się – plan budżetu PFRON na 1995 rok, na posiedzeniu w dniu 24.11. br. Wstrzymujący się głos należał do posłanki Krystyny Sienkiewicz, która zadała szereg szczegółowych pytań, wyraziła też wątpliwości. Na wszystkie pytania bardzo rzeczowo i szczegółowo odpowiadali Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych – Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska oraz prezes Zarządu PFRON – Leszek Kwiatek. To właśnie – jak sądzimy – zdecydowało o pozytywnej ocenie jaką plan budżetu uzyskał u członków Komisji Polityki Społecznej.

IKa

MINISTER PRACY O LIMITACH ZAROBKOWYCH DLA EMERYTÓW I RENCISTÓW

Punkt widzenia resortu pracy na wiele szczegółowych problemów nurtujących środowisko osób niepełnosprawnych został przedstawiony w piśmie z 30 września br., będącym odpowiedzią na pytania Marka Adamiaka – v-ce prezesa Polskiego Forum Niepełnosprawnych i Specjalnej Troski, a sygnowanym przez ministra Leszka Millera.

Ze względu na jego obszerność przytaczamy zeń tylko ostatni ale bardzo istotny fragment dotyczący możliwości zarobkowych emerytów i rencistów.

Na gruncie ubezpieczeń społecznych, również w ich międzynarodowym wymiarze, przyczyny całkowitej lub częściowej utraty zdolności do utrzymywania się z własnej pracy uznane zostały za zdarzenia podlegające ochronie ubezpieczeniowej.

Objęcie ochroną skutku takich zdarzeń (utrata źródła utrzymania jako następstwo: choroby, macierzyństwa, inwalidztwa, wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, starości, czy też śmierci żywiciela) powoduje, że funkcję utraconego (trwale lub okresowo) dochodu z własnej pracy przyjmują systemy świadczeniowe ubezpieczenia społecznego (świadczenia krótkookresowe obejmują systemy zasiłków, świadczenia długookresowe systemem emerytalno-rentowy).

Uruchomienie mechanizmu świadczeń ubezpieczeniowych związane jest zatem z wystąpieniem zdarzenia chronionego, które – w warunkach systemu emerytalno-rentowego – prowadzi do całkowitej lub częściowej niezdolności do utrzymywania się z dotychczasowej pracy.

Kryterium niezdolności do pracy – podstawowe w przypadku rent inwalidzkich – ma podobne zastosowanie także w przypadku świadczeń emerytalnych. Formułując zasady nabywania tego prawa (przejście na emeryturę nie jest bowiem obowiązkiem ubezpieczonego) – w ślad

za rozwiązaniami wynikającymi z norm prawa międzynarodowego (np. Konwencja Nr 102 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotycząca minimalnej normy zabezpieczenia społecznego – przyjęto wiek emerytalny, za granicę biologicznej starości, tzn. stan uwarunkowany takim wyczerpaniem się sił psychofizycznych, który może uniemożliwić lub znacznie utrudnić dalsze utrzymywanie się z własnej pracy. Zatem także w przypadku emerytury, utrata z wiekiem sił psychofizycznych, jakkolwiek nie spowodowana stanem chorobowym, może być wyznacznikiem możliwości wykonywania dotychczasowej pracy.

Mając na względzie powyższe ustawodawstwo polskie – praktycznie do roku 1983 – wykonywanie jakiegokolwiek zatrudnienia lub osiągania dochodu z innych źródeł (poza dopuszczonymi wyjątkami) traktowało jako przesłankę do zawieszenia lub zmniejszenia wypłacanej emerytury lub renty. Dopiero bowiem na gruncie ustawy z dnia 14 grudnia 1982 roku o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. Nr 40, poz. 267 ze zm.) przesłanką zawieszalności emerytur i rent stało się zatrudnienie w pełnym wymiarze czasu pracy. Od tej jednak daty zaczęły się pogłębiać procesy godzące bezpośrednio w zasadniczą – funkcjonalną cechę świadczeń ubezpieczeniowych, tj. w ich substytucyjność.

W miejsce podstawowego źródła utrzymania emerytury i renty poczęły stawać się jedynie dodatkiem do dochodów, osiąganych przez emerytów i rencistów po przyznaniu tych świadczeń.

Zatrudniając się bowiem w wymiarze 0.99 etatu (jak wykazały lata doświadczeń była to najpopularniejsza forma zatrudnienia emeryta i rencisty) inwalida, a więc osoba formalnie niezdolna do wykonywania pracy (całkowicie lub częściowo) mogła osiągać łączne dochody przekraczające – znacznie niekiedy – dochody za-

trudnionych w okresie pełnej aktywności zawodowej. Podobna sytuacja dotyczyła emerytów, zwłaszcza tych, którym z uwagi na przynależność do branży czy zawodu przysługiwało prawo do wcześniejszej emerytury (przed osiągnięciem wymaganego powszechnie wieku emerytalnego: 60 lat dla kobiet, 65 lat dla mężczyzn). Celem wyeliminowania powyższej patologii – ustawą z dnia 17 października 1991 roku o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 104, poz. 450 ze zm.) – pełny wymiar zatrudnienia, jako przesłankę zawieszalności emerytur i rent, zastąpiło jednolite kryterium dochodu, jaki emeryt lub rencista osiąga po przyznaniu świadczenia.

Dodać przy tym należy, że skarga na reglamentację takich dochodów wniesiona do Trybunału Konstytucyjnego, nie znalazła potwierdzenia swojej słuszności w orzeczeniu K.14/91 z dnia 11.02.1992 roku. Możliwość taką przewidują też międzynarodowe normy ubezpieczeń społecznych (np. art. 26 powołanej już Konwencji Nr 102 stanowi w ust. 3, iż: Ustawodawstwo krajowe może przewidywać, że osobom, które miałyby prawo do świadczeń można zawiesić ich wypłatę, jeżeli osoby te są zatrudnione za ustalonym wynagrodzeniem lub można obniżyć im świadczenie oparte na składkach, jeżeli zarobki osób korzystających ze świadczeń przekraczają ustaloną wysokość...

Odejście od przyjętej zasady reglamentacji dochodów byłoby – jak się zdaje – równoznaczne ze świadomym powrotem do stanu patologii prawnej, wyrażającym się najogólniej stwierdzeniem, iż dorabiać się należy dopiero po przejściu na emeryturę czy rentę. Ewentualność taka nie zdaje się również wynikać z kierunkowych założeń do reformy systemu ubezpieczeń społecznych, jaką przyjął Rząd w programie swoim „Strategia dla Polski”.



Krystyna Popielska „Pejzaż” (technika mieszana)

„KSZTAŁCENIE I REHABILITACJA OSÓB

PROBLEMY EDUKACJI OGÓLNEJ I ZAWODOWEJ

oraz przekwalifikowania były dyskutowane na konferencji, którą w dniach 4–5 listopada zorganizowało w Konstancinie Centrum Kształcenia i Rehabilitacji Inwalidów.

W pierwszym dniu obrad plenarnych referaty wygłosili: Pełnomocnik do Spraw Osób Niepełnosprawnych **Grażyna Andrzejewska**, która mówiła o działaniach na rzecz edukacji specjalnej, **Jurgen Hoffman** z Niemiec – dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego w Stendal (na marginesie dodam, że niemieckie Centrum jest spółką czerpiącą środki z różnych źródeł), **Jerzy Karwowski** – dyrektor konstancińskiego Centrum, który omówił zadania FOZI w zakresie edukacji osób niepełnosprawnych ruchowo, **Jarosław Kaźmierski** – na temat zadań i możliwości PFRON w zakresie finansowania kształcenia osób niepełnosprawnych oraz ich zawodowe usamodzielnianie.

W drugim dniu obrad odbyły się spotkania w zespołach. Przedmiotem pracy jednego był system oświaty widziany przez pryzmat potrzeb i możliwości kształcenia młodzieży niesprawnej ruchowo. Wprowadzenia do dyskusji dokonał dr **Wojciech Sroczyński**, aktualne problemy Ministerstwa Edukacji Narodowej omówił główny specjalista w Departamencie Wychowania, Opieki i Kultury Fizycznej dr **Bronisław Czerniecki**, pewne modelowe rozwiązania edukacji na przykładzie niepaństwowej instytucji, jaką jest Centrum w Konstancinie zasygnalizował jego dyrektor ds. pedagogicznych dr inż. **Bogusław Dmochowski**. Dyskusja, w której udział brali dyrektorzy Zakładów Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów, kadra pedagogiczna, przedstawiciel Biura Pełnomocnika do Spraw Osób Nie-

pełnosprawnych, WOZiRON, samorządów lokalnych, fundacji działających na rzecz osób niepełnosprawnych dopełniła obrazu edukacji młodzieży niesprawnej ruchowo.

W drugim zespole koncentrowano się przede wszystkim na kształceniu i przekwalifikowywaniu zawodowym. Pracami zespołu kierował **Marek Moss** z Centrum w Konstancinie. Burzliwa i twórcza dyskusja, w której duży udział mieli prezesi zakładów pracy chronionej, przedstawiciele związków zawodowych i WOZiRON pozwoliła na wyśnięcie interesujących wniosków.

Uczestnicy konferencji wysłuchali w drugim dniu obrad wykładu przedstawiciela Niemieckiego Związku Uniwersytetów Ludowych prof. **Norberta Gregera** – głównego sponsora konstancińskiej konferencji.

Uczestniczyli w niej również posłowie Ewa Lewicka-Łęgowska i Janusz Jurek, Zbigniew Radzicki – Przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Pracowników Spółdzielczości Inwalidów, Bogdan Pawlicki z Krajowej Komisji NSZZ "Solidarność", prezes Zakładów Doskonalenia Zawodowego Andrzej Piłat, przedstawiciele świata nauki – prof. Jan Hańtek – Krajowy Specjalista ds. Rehabilitacji, rektor Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach – prof. Lesław Szczerba, przedstawiciele resortów zdrowia oraz edukacji w osobach pani Marii Suwalskiej i pana Bronisława Czernieckiego, Andrzej Wrotek – kierownik Biura Krajowej Rady Federacji Spółdzielczych Związków Zawodowych.

Uczestnicy stwierdzili potrzebę organizowania częstszych spotkań tego typu. Mieli oni również sposobność zapoznania się z funkcjonowaniem konstancińskiego Centrum.

(WOJS)

Abstrakt wystąpienia min. Grażyny Andrzejewskiej na konferencji „Kształcenie i rehabilitacja osób niepełnosprawnych ruchowo”.

Fakt powstania „Rządowego programu na rzecz osób niepełnosprawnych i ich integracji ze społeczeństwem” – pierwszego w historii naszego kraju – jest świadectwem nowego właściwego postrzegania przez instytucje centralne swoich ustawowych obowiązków wobec wszystkich obywateli, a więc i wobec obywateli niepełnosprawnych. Program ten stara się w sposób kompleksowy określić zamierzenia rządu i jego administracji wobec osób niepełnosprawnych, zapraszając do współpracy administrację samorządową, organizacje pozarządowe, osoby niepełnosprawne i tych wszystkich, którzy pragną pomagać innym.

MOŻLIWOŚCI JAKO

Podstawowym założeniem rządowego programu jest przekonanie, że wszelkie działania wobec osób niepełnosprawnych są zadaniem ogólnospołecznym albowiem skutki niepełnosprawności dotyczą wszystkich dziedzin życia. Istota polityki państwa leży zatem w dążeniu do kompleksowego działania uwzględniającego potrzeby fizyczne, psychiczne, społeczne i duchowe każdego niepełnosprawnego obywatela i stwarzające mu możliwości integracji ze społeczeństwem. Najważniejszym elementem programu jest podkreślanie możliwości osób niepełnosprawnych a nie ich upośledzeń.

Wszelkie poczynania na rzecz osób niepełnosprawnych mają charakter interdyscyplinarny, a więc dotyczą wszelkich przejawów życia w aspekcie zaspokajania potrzeb tych obywateli. Wylania się zatem konieczność stwarzania warunków partnerskiego udziału w życiu zawodowym i społecznym. Rząd deklaruje swą gotowość minimalizowania dolegliwości, jakie osoby niepełnosprawne odczuwają w związku z przebudową ustroju w Polsce i pragnie tworzyć podstawowe, realne możliwości zaspokajania niezbędnych potrzeb. Wśród nich ważne miejsce zajmują potrzeby edukacji i dostępu do niej.

Rząd uznaje za konieczne podejmowanie działań stwarzających warunki samodzielnego uczęszczania do ogólnie dostępnych szkół podstawowych i ponadpodstawowych razem ze swymi rówieśnikami. W sytuacjach szczególnych osoby niepełnosprawne powinny podejmować naukę w szkołach specjalnych. Dotyczy to tych dzieci, które z powodu swej niepełnosprawności nie mogą nadążyć za programem szkoły ogólnej. Rząd deklaruje wspieranie i rozwój także wyspecjalizowanych placówek edukacji w szkolnictwie masowym (np.



Krzysztof Bilnik „Zamek w Starych Tarnowicach”

NIEPEŁNOSPRAWNYCH RUCHOWO

szkół dla osób mających trudności z poruszaniem się, niewidomych, z niepełnosprawnością wzroku czy słuchu, z niepełnosprawnością umysłową).

W zamierzeniach rządu koncepcja edukacji osób niepełnosprawnych i usługi w tym zakresie mają zmierzać do:

- 1) zindywidualizowanego, tj. ustalonego na podstawie potrzeb uzgodnionych wzajemnie przez władze oświatowe, administrację, rodziców i uczniów kształcenia,
- 2) zapewnienia dostępności, a więc edukacji bez barier architektonicznych, komunikacyjnych, pedagogicznych, społecznych, innych,
- 3) powszechności, a więc zapewnienia nauki bez względu na rodzaj niepełnosprawności, w warunkach co najmniej analogicznych do tych, w jakich kształci się młodzież sprawna,

sie, aby mogła swymi umiejętnościami zainteresować potencjalnego pracodawcę. Dlatego ważne jest tworzenie systemu kształcenia zawodowego – obejmującego osoby niepełnosprawne w różnym wieku. Dobrym przykładem takiej placówki kształcenia i dokształcania jest Centrum Kształcenia i Rehabilitacji Inwalidów w Konstancinie – organizator tej konferencji. W tym ośrodku osoby niepełnosprawne uczą się konkretnego zawodu, otrzymują wysokie kwalifikacje i mogą "konkurować" na rynku pracy.

Realizatorem tak bogatych działań w zakresie edukacji osób niepełnosprawnych nie może być wyłącznie rząd i jego administracja. Podstawowym założeniem wdrażania zadań zawartych w rządowym programie jest odwołanie się do społecznego solidaryzmu. Tylko wspólne działania decydować będą o powodzeniu realizowanej polityki

JAKI LOS ZAKŁADÓW REHABILITACJI ZAWODOWEJ INWALIDÓW?

Zakłady Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów funkcjonują na styku kilku resortów. Formalnie należą do Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, które nie ma jednak wystarczających środków finansowych na ich działalność. Stąd zadłużenie niektórych – jak na przykład wrocławskiego – sięga 5 mld złotych. Patrząc one tęsknym okiem na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, a dyrektorzy studiują ustawę o zatrudnianiu i rehabilitacji oraz Program Biura Pełnomocnika do Spraw Osób Niepełnosprawnych, chcąc znaleźć właściwy punkt „zaczepienia się”. Szkoda, że miast pretensji nie zgłaszają racjonalnych powodów dla konieczności usankcjonowania swych ośrodków w zaistniałej sytuacji. Prawda jest bowiem taka, że istnieje pilna potrzeba prawnego unormowania statusu Zakładów Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów – ustalenia ich resortowej przynależności. Prawda jest również i taka, że jakieś sensowne propozycje mogą wpływać od zainteresowanych ośrodków. Dodam, że przez sensowne nie rozumiem wyłącznie oczekiwania na mające spłynąć pieniądze, ponieważ dyrektywny okres zarządzania wszelkimi instytucjami już minął. Także kierownicy budżetowych instytucji mogą nieco wnikliwiej przyjrzeć się swemu położeniu i szukać innych (alternatywnych) możliwości wychodzenia z zapaści finansowej.

Dowiadujemy się, że Biuro Pełnomocnika do Spraw Osób Niepełnosprawnych pracuje nad tym problemem. Jak informuje dyrektor **Maria Mossakowska** powołano międzyresortowy zespół do opracowania statusu Zakładów Rehabilitacji Zawodowej w nowej sytuacji. Przewiduje się przejęcie przez Pełnomocnika do Spraw Osób Niepełnosprawnych niektórych z tych zakładów.

Oprac. (WOJS)

(WOJS)

OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH PODSTAWA DZIAŁANIA

- 4) stwarzania możliwości udziału we wszelkich formach życia szkolnego,
- 5) pomocy rodzinom dzieci i młodzieży niepełnosprawnej w tworzeniu właściwego środowiska rodzinnego.

Rząd uznaje za konieczne wspieranie integracji szkolnej przez inicjowanie i tworzenie różnych form współdziałania dzieci sprawnych i niepełnosprawnych (szkoły integracyjne, klasy integracyjne itd.) oraz zapewnienie stosownego wsparcia pedagogicznego.

Osoby niepełnosprawne wymagają szczególnie ukierunkowania co do wyboru przyszłego zawodu czyli podejmowania stosownej decyzji o kształceniu na poziomie ponadpodstawowym. Dobre wykształcenie zawodowe osoby niepełnosprawnej jest niezbędne, aby mogła ona być konkurencyjna w jakimś sen-

państwa wobec tych osób. Konkretnie sprawy najlepiej, najsprawniej i najskuteczniej są rozwiązywane przez społeczności lokalne. Istnieje wiele przykładów takiej pozytywnej współpracy.

W realizacji rządowego programu działań na rzecz osób niepełnosprawnych bierze udział 21 resortów i urzędów centralnych. Niektóre z nich dopiero niedawno uświadomiły sobie, jakie posiadają możliwości by działać w tym kierunku w ramach swych kompetencji.

Jestem przekonana, że stopniowo realizując rządowy program zmierzamy do coraz pełniejszego i lepszego zaspokajania potrzeb osób niepełnosprawnych, w tym – jakże ważnych – potrzeb edukacyjnych.

NOWE PERIODYKI DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH

„INTEGRACJA”

Nowe pismo dla osób niepełnosprawnych, ich rodzin, przyjaciół, a także dla tych, którzy jeszcze niedostatecznie zrozumieli na czym polega niepełnosprawność – jak czytamy – pojawiło się w środowisku warszawskim przy Fundacji Życia im. ks. J. Popiełuszki. Nosi ono tytuł „Integracja”. Redakcja mieści się w Warszawie (03-317, przy ul. Siedzibnej 6/21). Jest ono redagowane – jak można sądzić z tekstów pierwszego numeru – przez osoby niepełnosprawne dotknięte chorobą lub dysfunkcją narządu ruchu.

„W naszym rozumieniu – czytamy w wstępnym artykule Redakcji – „Integracja” to wzajemne wychodzenie sobie naprzeciw, to wzajemna akceptacja wszelkiej inności, to wzajemne uczenie „przystosowania” się do siebie, zarówno osób niepełnosprawnych do reszty społeczeństwa, jak i na odwrót.”

Autorzy wstępnego atykułu podkreślają również, iż pragną przeciwstawić się tym wszystkim, którzy uważają, że niepełnosprawni oczekują specjalnych praw, przywilejów. Chcemy takiemu myśleniu się przeciwstawić, mimo że zdajemy sobie sprawę, iż funkcjonuje ono wśród samych niepełnosprawnych. Prawdą jest jednak, że bez pewnych udogodnień niepełnosprawni funkcjonować by nie mogli. Jednocześnie nie wolno zapominać, że chodzi o istoty myślące, zdolne do podejmowania decyzji, świadome swych czynów i umiejące ponosić konsekwencje swoich poczynań.

(WOJS)

„ŻYCIE POD WIATR”

Z przyjemnością prezentujemy Państwu jeszcze jeden periodyk – „ŻYCIE POD WIATR”. Jest to kwartalnik Oddziału Gdańskiego Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego.

Mamy nadzieję – pisze w artykule wstępnym **Krzysztof Orłowski** – że pismo to przyjęte będzie przez Was jako przewodnik, informator, może czasami jako odskocznia od codziennych zmagani z życiem. Chcemy tu prezentować najnowsze zdobycze medycyny w zakresie walki z SM, pomysły na ułatwienie sobie życia, opowiadać o ciekawych fragmentach z działalności, naszej organizacji, także pokazywać twórczość autorów wywodzących się z naszego środowiska.

Życzymy powodzenia i przetrwania – a więc wielu życzliwych odbiorców. Koła SM są bardzo prężne, wydają swoje pisma już w wielu regionach – na pewno na uwagę zasługuje również kwartalnik „SAMI SOBIE” Koła SM przy TWK w Krakowie.

Cieszy nas fakt, że powstaje coraz więcej wydawnictw skierowanych do środowiska osób niepełnosprawnych i tworzonych przez nie. Konkurencja na rynku wydawniczym zmusza do fachowości – przetrwają tytuły najbardziej atrakcyjne i rzetelne zarazem. Życzymy tego Naszym Kolegom.

IKa

W dniach 21 do 23 października br. w Konstancinie pod Warszawą obradował IV Ogólnopolski Sejmik Osób Niepełnosprawnych. Delegaci ponad 50 organizacji skupiających inwalidów z różnymi rodzajami dysfunkcji ocenili działalność Krajowej Rady Osób Niepełnosprawnych w minionym roku i sformułowali uchwały zawierające wytyczne do dalszej działalności. Było to statutowe zebranie sprawozdawcze, podczas którego dokonano wyboru nowego członka Krajowej Rady Osób Niepełnosprawnych. Została nim lekarka z Zamościa - Maria Król.

Obrady stały się okazją do wymiany myśli i spostrzeżeń na temat sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej kraju oraz kondycji środowiska inwalidzkiego, która w ostatnim czasie ulega gwałtownemu i drastycznemu pogorszeniu. Wielu mówców alarmowało i zachęcało do zdecydowanego protestu przeciw coraz częstszemu przejawom dyskryminacji okazywanej osobom niepełnosprawnym, czego najbardziej spektakularnym przejawem było stanowisko parlamentu w sprawie zwolnienia zakładów sfery budżetowej z obowiązku płacenia składki na PFRON. Postulowano, by inwalidzi polscy demonstrowali na ulicach swych miast w dniu 5 maja. W tym czasie mieszkańcy największych miast naszego kontynentu obchodzą tzw. „Dzień Europy”, będący okazją do manifestacji przeciw ograniczaniu swobód i praw obywateli niepełnosprawnych.

Ujawniono, że trwają prace legislacyjne nad nowymi ustawami mogącymi w zasadniczy sposób zmienić położenie polskiego inwalidy. W pracach tych nie uczestniczą przedstawiciele organizacji zrzeszonych w OSON.

Spotkanie w Konstancinie stało się platformą wymiany pozytywnych doświadczeń i zaprezentowania osiągnięć jakimi szczeni się ostatnio środowisko. Zbigniew Niesiołowski z Poznania scharakteryzował działalność gospodarczą nowego wydziału poznańskiej „Lechii”, zatrudniającego ponad 50 inwalidów z różnymi dysfunkcjami. Bogdan Krawczyk z Warszawy mówił o pracy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, a Sławomir Piechota z Wrocławia o działalności organizacji osób niepełnosprawnych na terenie jego miasta i województwa. Barbara Machowska, psycholog z Rejonowego Urzędu Pracy w Warszawie przedstawiła sukcesy i porażki w poszukiwaniu miejsc pracy dla rencistów, a dr Bożena Świątek z Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach – tworzenie warunków dla studiów osób niepełnosprawnych.

Wśród oficjalnych gości przybyłych na salę obrad znalazły się posłanki: **Krystyna Sienkiewicz, Maria Dmochowska** oraz **Joanna Staręga-Piasek**. Biuro Pełnomocnika reprezentowały: minister **Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska** oraz **Maria Mossakowska**, a Krajową Izbę Gospodarczo-Rehabilitacyjną **Maciej Pomierny**.

Nadeszły liczne telegramy i pozdrowienia m.in. od marszałka sejmu Józefa Oleksego oraz ministrów finansów, zdrowia i opieki społecznej, a także pracy i polityki socjalnej. Obradom przewodniczył **Sławomir Besowski**.

Uchwałę i wnioski końcowe sformułowane przez uczestników sejmiku oraz omówienia lub fragmenty niezmiennie interesujących wystąpienie delegatów, będziemy się starali zaprezentować na łamach kolejnych numerów „NS”. Oto fragmenty wystąpienia i referatu sprawozdawczego wygłoszonych przez **Sylwestra Peryta**, prezydenta KRON.

OSON zrzesza obecnie 86 stowarzyszeń. Nasz Sejmik został przyjęty w poczet członków międzynarodowej organizacji niepełnosprawnych DPI (Disabled People's International), która zamierza otworzyć w Warszawie biuro obsługujące kraje Europy Środkowo-Wschodniej.

W minionym roku staraliśmy się o to, aby ludziom niepełnosprawnym żyło się lepiej, o to, aby nasze organizacje stały się bardziej wiarygodne, o to, aby OSON zaistniał w świadomości polityków i opinii publicznej, a przede wszystkim o to aby spełniał nadzieje pokładane w nim przez inwalidów.

Doprowadziliśmy do nowelizacji ustawy przyznającej nie-

pełnosprawnym dzieciom i ich opiekunom prawo do bezpłatnego przejazdu na trasie dom - szkoła. Ministerstwo Edukacji Narodowej zalegalizowało posługiwanie się językiem migowym w ośrodkach szkolno-wychowawczych dla głuchych, a wychowawcom zatrudnionym w

placówkach kształcenia specjalnego przywrócono dodatek z tytułu uciążliwych warunków pracy. Zorganizowano konferencję dla okulistów na temat nowotworowych chorób oczu, a dla liderów stowarzyszeń zrzeszonych w OSON szkolenie poświęcone efektywności działania organizacji pozarządowych. Przedstawiciel KRON uczestniczył w przygotowaniu ustawy i seminarium na temat kształtowania przestrzeni miejskiej i budynków dla potrzeb osób niepełnosprawnych.

KRON wypracowała stanowisko i przedstawiła własną propozycję aktu prawnego w sprawie projektu nowelizacji ustawy z dnia 9 maja 1991 r.

Zajął również stanowisko w sprawie zagrożeń dla środowiska osób niepełnosprawnych opracowując propozycje nowelizacji niektórych ustaw: o zaopatrzeniu emerytalnym i ubezpieczeniu społecznym, o ubezpieczeniu społecznym osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umo-



KRAJOWA RADA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

CZWARTA

wy zlecenia, o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu, a także o zasiłkach rodzinnych i pielęgnacyjnych.

Do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej skierowaliśmy skuteczny apel w sprawie utrzymania zasiłków pielęgnacyjnych i rodzinnych dla dzieci niepełnosprawnych, bez względu na wysokość dochodów rodziny.

Wśród parlamentarzystów rozpowszechniliśmy projekt Karty Praw Osób Niepełnosprawnych. Projekt znajduje się w Biurze Studiów i Ekspertyz Sejmu Rzeczypospolitej.

KRON brała udział w opracowaniu i uzgodnieniach międzyresortowych dotyczących nowelizacji prawa budowlanego i warunków technicznych jakim powinny odpowiadać budynki.

KRON zainicjowała współpracę z Biurem Rzecznika Praw Obywatelskich. Jednemu z jego pracowników powierzono obronę praw osób niepełnosprawnych. Zacieśniły się kontakty z parlamentarzystami. Odkryło się spotkanie z klubem poselskim Unii Demokratycznej. Delegacja KRON gościła u marszałka sejmu Józefa Oleksego, a także u ministra Leszka Millera.

Starania o nawiązanie współpracy z Pełnomocnikiem ds. Osób Niepełnosprawnych oraz prezesem Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych zakończyły się średniozadowalającym efektem. Należy przypomnieć, że ze składu Rady Nadzorczej PFRON zostali odwołani wszyscy, zasiadający w niej przedstawiciele KRON. Wyrażaliśmy swoją dezaprobatę dla decyzji o wstrzymaniu „Premii dla Aktywnych” i refundacji miejsc pracy. Byliśmy niezadowoleni z ograniczenia działalności PFRON do spraw porządkowych.

KRON była inicjatorem i organizatorem wielu sympozjów i konferencji poświęconych życiu i sytuacji osób niepełnosprawnych.

Usilne starania o zdobycie środków finansowych na pokrycie kosztów działalności OSON nie przynoszą oczekiwanych efektów. KRON powołała do życia Fundację Osób Niepełnosprawnych, która zajmuje się dystrybucją Loterii Niepełnosprawnych, noszącej nazwę „Klaudiusz”. Sieć sprzedawców rozbudowuje się w całej Polsce.

Mając na uwadze los osób niepełnosprawnych w Polsce dążyliśmy i dążymy do współpracy z każdym, komu ich dobro leży na sercu. PFRON udziela nam znaczącego wspar-

cia finansowego, Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Dzieci Niewidomych - bezpłatnego użytkownika lokalu, a Polski Związek Niewidomych - pomieszczenia, w którym znajduje się biuro KRON.

Był to także rok stracony dla współpracy z innymi bratnimi organizacjami inwalidzkimi, a szczególnie - Krajową Izbą Gospodarczo-Rehabilitacyjną i i Krajowym Związkiem Rewizyjnym Spółdzielczości. Pokonanie różnic dzielących nasze organizacje jest koniecznością i wyzwaniem postawionym przez los. Na pewno, znacznie więcej nas łączy niż dzieli. Dlatego musimy wyjść sobie naprzeciw aby w imię kompromisu spotkać się w połowie. O tym, co najważniejsze w życiu osób niepełnosprawnych musimy mówić - RAZEM.

Odpowiadając na interpelacje, prezydent powiedział:

- OSON jest mocny siłą waszych związków i stowarzyszeń. Im mocniejsze będą organizacje, które go budują, tym większy będzie miał autorytet i tym większą siłę oddziaływania.

Nigdy nie jest tak dobrze aby nie mogło być lepiej. Dlatego zgadzam się ze słowami życzliwej krytyki, z której wynika, że za mało zrobiliśmy dla poprawy sytuacji niepełnosprawnych. Niemniej jednak warto zauważyć, że jeszcze przed dwoma laty inwalidom nie poświęcano tyle uwagi, co obecnie. Są tacy, którzy zarzucają nam zbyt natęrczywą obe-

SESJA

ność na łamach „Gazety Wyborczej”, „Życia Warszawy”, „Rzeczpospolitej” i innych czasopism, a także w niektórych programach telewizyjnych i radiowych.

Nie znajduję racjonalnych przesłanek, na których można budować nadzieje na dobrą współpracę z PFRON i Pełnomocnikiem. To jednak nie zwalnia mnie z obowiązku zainicjowania takiej współpracy i gotowości naszego środowiska do wspólnego działania. Cenię sobie wagę każdego kwadransa, podczas którego mogę kogoś zainteresować sprawami osób niepełnosprawnych. Nie mam żadnych sankcji prawnych. Mogę liczyć tylko na życzliwość i dobrą wolę. Dlatego nawet inspiracja ma tak wielkie znaczenie.

Poprzez biuro KRON załatwiam wiele spraw indywidualnych, ale dążymy przede wszystkim do rozwiązań systemowych. To właśnie z naszej inicjatywy marszałek Józef Oleksy powołał Sejmową Podkomisję ds. Osób Niepełnosprawnych. Latem tego roku powstał parlamentarny Zespół ds. Osób Niepełnosprawnych. Pracują w nim posłowie i senatorzy. Jest to lobby liczące ponad 70 osób.

Przepraszamy za niedostateczną informację o naszych przedsięwzięciach. Postaramy się aby było lepiej. Nasza praca w KRON ma charakter społeczny. Bywa, że poświęcamy nie tylko swój czas ale i pieniądze.



Zbigniew Surzyński - Rysunek węglem

Podsumowując obrady, prezydent Peryt powiedział:

Sejmik otworzył nowe możliwości współdziałania z tymi strukturami organizacji inwalidzkich, z którymi dotychczas nie współpracowaliśmy. Dziś jest już niewiele czasu na dobrze brzmiące deklaracje. Trzeba się spieszyć. Potrzebne jest szybkie, skuteczne działanie. Musimy ratować to, czego jeszcze nam nie odebrano. Zdajemy sobie sprawę z ciężaru zaufania i odpowiedzialności jaką powierzyli nam nasi koledzy. To będzie dodawało sił i mobilizowało do skuteczniejszego działania.

Po zakończeniu obrad poprosiłem pana prezydenta o kilka słów dla Czytelników „NS”.

- Rysują się realne możliwości opracowania wspólnej strategii przeciwdziałania inicjatywom pozbawiającym inwalidów kolejnych uprawnień i ograniczających ich życiowe perspektywy. W trybie natychmiastowym będziemy protestowali przeciw zwolnieniu zakładów sfery budżetowej z obowiązku zatrudniania osób niepełnosprawnych lub wpłacania składki na PFRON.

Podczas Sejmiku ujawniło się kolejne mocne lobby rodziców dzieci niepełnosprawnych. Jest to nie tylko znacząca grupa nacisku, z którą będzie współdziałała KRON, ale jest to również formacja, dzięki której będzie można lepiej rozpoznać jej potrzeby. W podobny sposób chcemy współpracować ze środowiskiem niewidomych, niesłyszących i z dysfunkcjami narządu ruchu. W sprawach każdej z tych grup będziemy występowali wspólnie.

Jesteśmy razem aby się wzajemnie ubogacać i wzmacniać. Jesteśmy szeroką reprezentacją osób niepełnosprawnych. Chcemy zespolać wysiłki sfederowanych związków ale w żadnym wypadku i w najmniejszym stopniu nie zamierzamy ograniczać ich suwerenności. Razem jesteśmy po to, aby mówić bardziej donośnym głosem. W ten sposób jesteśmy bardziej skuteczni niż osamotnione grupy nacisku.

Skończyły się czasy rywalizowania o przywileje. Nowe procedury legislacyjne i uregulowania prawne mają charakter systemowy. Biorą pod uwagę potrzeby wszystkich organizacji i grup niepełnosprawnych.

Henryk SZCZEPAŃSKI

Od Redakcji

Fragmenty wystąpienia prezydenta KRON - Sylwestra Peryta, które przygotował nasz reporter przytoczyliśmy w całości, nie dokonując żadnych skrótów redakcyjnych. Postąpiliśmy tak, by dać jego w miarę pełny i niezafalszowany obraz, aczkolwiek - i to musimy podkreślić - nie we wszystkim podzielamy punkt widzenia prezydenta KRON.

Czytelnikom „Naszych Spraw” nie trzeba przypominać okresu wyraźnie nacechowanego patologią, w którym w Radzie Nadzorczej PFRON nie było żadnego przedstawiciela pracodawców osób niepełnosprawnych, nie byli też reprezentowani pracobiorcy (żadna z central związkowych). A ustawa, która powołała ten Fundusz do życia ma jednak implikację zawartą w nazwie: o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych. O przyczynach czasowego zawieszenia części działalności PFRON w 1994 r. też pisaliśmy wielokrotnie, teraz chcemy tylko przypomnieć, że wynikało ono ze stanu jego kasy i podjętych wcześniej zobowiązań. Nie było efektem „widzimisię” poprzedniego kierownictwa.

Natomiast całkowicie podzielamy pogląd, że przyszedł czas, by wszystkie środowiska reprezentatywne dla osób niepełnosprawnych porozumiały się i potrafiły wypracowywać wspólne stanowiska. Zawsze byliśmy zwolennikami - i głosiliśmy to na naszych łamach - możliwie szerokiej integracji.

Zgłaszamy swój skromny akces do opracowania i właściwej prezentacji „wspólnej strategii przeciwdziałania inicjatywom pozbawiającym inwalidów kolejnych uprawnień i ograniczających ich życiowe perspektywy”.

JESZCZE O DEFINICJI



Poniższy materiał jest skrótem autorskim obszernej dysertacji – o objętości dobrze ponad 20 stron znormalizowanego maszynopisu, opatrzonej bogatą bibliografią i przypisami – którą Pan Jan Bierówka nadesłał do nas jeszcze w październiku. Głównie ze względu na objętość, również jednak z powodu wysokiego stopnia specjalizacji tego opracowania, nie mogliśmy zamieścić go w całości. Zobowiązujemy się jednak do wysłania go każdemu zainteresowanemu, Autorowi zaś dziękujemy za dokonanie skrótu, który umożliwił publikację materiału. Zainteresowanych zapraszamy do dalszej dyskusji na naszych łamach.

Red.

W numerze 9 miesięcznika „Nasze Sprawy” moją uwagę zwrócił list do redakcji autorstwa Pana Hieronima Laskowskiego, będący swoistą polemiką na temat Waszego artykułu „Seminarium w sprawie definicji osoby niepełnosprawnej”, z numeru 8.

Zachęcony propozycją ośmielałem się zabrać głos w sprawie próby tworzenia definicji „osoby niepełnosprawnej”. Nie zgadzam się z Panem Laskowskim, który stara się dowieść, jakoby cytując: „semantyka wyrazu *inwalida* podlegała ewolucji”. W cytowanym artykule

ona uprawniona do wszelkiej możliwej ochrony i do otrzymania pomocy i sposobności do rehabilitacji.

Kilka międzynarodowych organizacji systemu Narodów Zjednoczonych opracowało wytyczne i podręczniki na temat kluczowych problemów niepełnosprawności. W dokumencie Światowego Programu Akcji na Rzecz Osób Niepełnosprawnych przyjętym przez Zgromadzenie Ogólne ONZ z dnia 3 grudnia 1982 roku sformułowano następujące definicje:

„osoba niepełnosprawna” – oznacza osobę, której możliwości uzyskania i utrzymania odpowiedniego zatrudnienia są znacznie ograniczone w wyniku właściwie orzeczonego ubytku zdolności fizycznych lub umysłowych.

Ta definicja „osoby niepełnosprawnej” niewiele różni się z kolei od definicji „osoby niepełnosprawnej” zawartej w ustawie z dnia 9 maja 1991 roku „o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych”, która brzmi następująco:

„Ustawa dotyczy osób niepełnosprawnych o istotnym ubytku zdolności fizycznych, psychicznych lub umysłowych, ograniczającym zdolność do wykonywania pracy zarobkowej, zwanych dalej „osobami niepełnosprawnymi”.

Należy zwrócić uwagę, że definicja osoby niepełnosprawnej zawarta w dokumencie Światowego Programu Akcji na Rzecz Osób Niepełnosprawnych uzależnia uzyskanie ww. statusu od „właściwie orzeczonego ubytku zdolności fizycznych lub umysłowych”. Defini-

INWALIDZTWO W ZNACZENIU POTOCZNYM

zostały pomyłone pojęcia: *inwalida* i *osoba niepełnosprawna*. Definicja zwrotu *inwalida* istnieje bowiem od czasów chociażby przedwojennych. Brak jest jednak – zresztą nie tylko w naszym ustawodawstwie – ścisłej definicji pojęcia „osoba niepełnosprawna”, a jest to koniecznym z kilku różnych względów i celów jakim ta definicja winna służyć. W artykule mojego poprzednika w dyskusji oburzyło mnie stwierdzenie, że cytuję „używane obecnie słowo *inwalida* jest nieestosowne”. To przecież w szczególności nam spółdzielcom zatrudnionym w spółdzielniach inwalidów, nam osobom odpowiedzialnym za procesy rehabilitacyjne w zakładach pracy chronionej nie przystoi takich twierdzeń wysuwać. Jeśli bowiem to słowo jest dla kogoś nieestosownym, to nieestosownym musi być również nazewnictwo z nim związane, takie chociażby jak „Spółdzielnia Inwalidów”, „Spółdzielnia Inwalidów Niewidomych”, itp.

Już od zarania ludzkości człowiek jako istota rozumna, dąży do umownego nazywania otaczających nas przedmiotów, zjawisk, przejawów życia społecznego, osobistego i zawodowego. Z dokładnej analizy pojęć – nie definicji, lecz pojęć – „*inwalida*”, czy „*osoba niepełnosprawna*” jasno wynika, że uwzględniają one czynniki fizyczne, psychologiczne, społeczne i zawodowe osób nas interesujących. Bodźcem dla rozwoju rehabilitacji stało się uchwalone na XXXVIII sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy w 1955 r. „Zalecenie nr 99 dotyczące zawodowej rehabilitacji inwalidów”. To zalecenie wyjaśnia pojęcie *inwalida*:

„*Inwalida*” – oznacza każdą osobę, której szanse otrzymania i zachowania stosownego zatrudnienia są poważnie ograniczone w następstwie zmniejszenia zdolności fizycznych i umysłowych.

Zrzeszenie Światowych Organizacji Zainteresowanych Upodlegnieniami, przyjęło natomiast następującą definicję inwalidy:

„*Inwalida*” – to jednostka z pełnymi ludzkimi prawami, które dzieli ona wspólnie z osobami w pełnym zdrowiu, która zdolna jest do rozwinięcia swoich pozostałych sprawności, osiągając nieoczekiwany niekiedy poziom, jeżeli stworzymy jej odpowiednie warunki i możliwości i która w większości przypadków zdolna jest do pomnażania dóbr swojego kraju, dlatego jest

cja zawarta w ustawie o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych nie ekspozuje uzyskania orzeczenia o istotnym ubytku jako miernika uznania osoby za osobę niepełnosprawną. Jest jednak oczywiste, że dla celów dowodowych jest niezbędne posiadanie orzeczenia lekarskiego KIZ wydawanego na podstawie przepisów związanych z ubezpieczeniem społecznym. Stąd można wyprowadzić wniosek, że pojęcie *osoba niepełnosprawna* jest pojęciem szerszym, obejmującym większy zakres osób, niż pojęcie *inwalida*, z którym w każdym przypadku jest związana praca, a ściślej: całkowita lub częściowa utrata zdolności do jej wykonywania.

Z powyższych rozważań wynika wyraźnie, że przytoczone pojęcia „*inwalida*” odnoszą się do osób dorosłych, gdyż są mocno związane z oceną stanu zdrowia biorąc za podstawę ich zdolność do pracy. Problemy powstają natomiast dopiero wtedy, gdy próbujemy określić stan inwalidztwa u dzieci i młodzieży. Trudności te wynikają przede wszystkim z tego, że nie ma do obecnej chwili przyjętych norm prawnych ściśle określających kryteria oceniania stopnia inwalidztwa. Dzieci nie pracują zawodowo w ogóle, a młodzież nie zawsze i nie w pełnym wymiarze czasu pracy.

Pojęcie „osoby niepełnosprawnej” jest odmiennie rozumiane przez poszczególne dziedziny nauki zajmujące się rehabilitacją. Podstawowe znaczenie wpływające na ten stan stanowi, jak już zostało zaznaczone na wstępie artykułu, brak definicji legalnej pojęcia „osoba niepełnosprawna” w prawodawstwie naszego kraju. Ustawa o podstawowym znaczeniu dla środowiska inwalidzkiego jakim jest ustawa z dnia 9 maja 1991 roku w sposób bardzo ogólnikowy wyjaśnia określenie „osoba niepełnosprawna”. Art. 1. 1. Ustawy stanowi:

„Ustawa dotyczy osób niepełnosprawnych o istotnym ubytku zdolności fizycznych, psychicznych lub umysłowych, ograniczającym zdolność do wykonywania pracy zarobkowej, zwanych dalej „osobami niepełnosprawnymi”.

Przedmiotowa dla rehabilitacji inwalidów ustawa mówi o rehabilitacji zawodowej i społecznej, wyjaśniając w Art. 3 pkt. 4. pojęcie „rehabilitacji osób niepełnosprawnych” następująco:

„rehabilitacja osób niepełnosprawnych” – oznacza zespół działań organizacyjnych, medycznych, psychologicznych, technicznych i społecznych zmierzających do osiągnięcia możliwie najwyższego poziomu funkcjonowania, jakości życia i integracji społecznej tych osób przy aktywnym ich uczestnictwie”.

Analizując najogólniej sens tych pojęć dojdziemy do wniosku, że we wszystkich przypadkach chodzi o przywrócenie niepełnosprawnej jednostki do aktywnego życia. Panuje obecnie przekonanie, że za pomocą odpowiednich środków i metod można u każdej osoby poszkodowanej osiągnąć poprawę sprawności i funkcji.

Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że wszelkie prace tak w zakresie międzynarodowym jak również krajowym dążące do pojęć, definicji i zagadnień związanych z zatrudnianiem i rehabilitacją zawodową osób niepełnosprawnych są procesem stosunkowo młodym, ciągłym ale i trudnym. Wciąż jeszcze ten temat jest niedostatecznie rozwiązany, nie tylko w krajach rozwijających się, krajach cierpiących na niedostatek finansowy. Również i w naszym kraju, wydawałoby się wkraczającym pewnie i śmiało do Europy, wciąż nie po drodze idzie się decydom z inwalidami. Osiągnięcia jednych rządów w zakresie wprowadzenia unormowań prawnych, w zakresie stosowania pewnych buforów finansowych regulujących obniżone możliwości manualne i psychofizyczne inwalidów są deptane przez rządy następne. Wina w tym również samych inwalidów. Wina dokonanego w latach osiemdziesiątych podziału na „inwalidów mniej lub bar-

I W ZNACZENIU PRAWNYM

dziej poszkodowanych”. A ściślej: niby otaczających ich troskliwą opieką mecenatów, czyniących próby pozyskania tego środowiska dla z góry określonych celów, tak społecznych, jak również – co tu ukrywać – politycznych i finansowych. Stąd nieodzownym jest konieczność integracji tego środowiska.

Przy okazji chociażby ustanowienia definicji „osoby niepełnosprawnej” trzeba bez skrywanych ambicji uderzać w przyczyny powstawania tego żyjącego nie obok, a razem z osobami sprawnymi środowiska. Trzeba umieć, a może chcieć zobaczyć nowopowstających inwalidów w Rwandzie, Somalii, Palestynie, Chorwacji, Serbii i innych państwach przeżywających tragedie wojny i związane z tym okrucieństwa mordowania rannych, bestialstwa na schwytanym do niewoli przeciwniku. Trzeba chcieć i widzieć zasilanie szeregów niepełnosprawnych nową ekipą, której niesprawność powstaje w wyniku rozwoju naszej cywilizacji. Inwalidzi wojenni, Inwalidzi pracy, Inwalidzi katastrof morskich, powietrznych i lądowych, Inwalidzi cywilizacji XX wieku – najwyższy czas na proces integracji środowiska.

Prace związane z normami prawa dotyczącego inwalidów, związane z wprowadzeniem definicji winny być domeną specjalistów, zwłaszcza z zakresu prawa międzynarodowego ze szczególnym uwzględnieniem prawnej ochrony pracy, przepisów „prawa wojennego”, ochrony środowiska itp. W tej materii, tkance bardzo czulej, w której występuje na pierwszym miejscu człowiek jako materia i duch, nie może maczać palców byle chirurg. Również czas ostrej wymiany zdań w tym zakresie na arenie naszego kraju nie jest sprzyjającym. Jednak trzeba czynić wrzask, by tych, którzy jeszcze inwalidami nie są, nie spotkał – nie wiem kiedy, może za rok, może za miesiąc, może za dzień – los taki sam, jaki jest udziałem inwalidów naszego kraju. By nie spotkała ich niepewność jutra, by nie musieli żyć w ciągłym strachu, by nie jarmarczono ich środowiskiem, by nie musieli się troszczyć o to, co im odbierze następny rząd.

JAN BIERÓWKA

Spółdzielnia Inwalidów
Bielska Fabryka Szczotek i Pędzli

odbywały się w dniu 3.XI. br. w Jachrance pod Warszawą. Zaproszona na obrady Sekretarz Stanu **Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska** powiedziała m.in. o roli, jaką Federacja pełni wobec interesów pracujących niepełnosprawnych. Podkreśliła, iż jej opinie i doświadczenie są niezwykle pomocne w sprawowaniu urzędu Pełnomocnika do Spraw Osób Niepełnosprawnych. Wsparcie i merytoryczna pomoc ze strony tej organizacji, a także dążenie do wypracowania wspólnego poglądu na problemy środowiska, należały do motywów wnioskowania ze strony Pełnomocnika o powołanie jej przedstawiciela do Rady Nadzorczej Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Od roku zasiada w niej pan **Zbigniew Radzicki** – przewodniczący Federacji.

Współpraca z Federacją ujawnia się głównie w pracy zespołu związkowo-rządowego, którego praca umożliwiła podjęcie w tym roku wielu cennych inicjatyw, m.in. kwestię rekompensaty dla osób niepełnosprawnych po włączeniu podatku drogowego do ceny benzyny, ulg w podatku dochodowym przy wydatkach ponoszonych na cele rehabilitacyjne. Zespół przygotowuje propozycję rozwiązań w sprawie częściowego zniesienia ograniczeń zarobków osób niepełnosprawnych pobierających rentę, wypracował uzasadnienie dalszego zwolnienia zakładów pracy chronionej od podatku VAT w obliczu propozycji Ministerstwa Finansów, aby owo zwolnienie znieść. W jego pracach uczestniczą również inne centrale związkowe.

Mam nadzieję – stwierdziła pani minister – że wspólne uda się nam przekonać Ministerstwo Finansów, że zaniechanie poboru podatku od towarów i usług (VAT) od zakładów pracy chronionej jest niezwykle ważne dla potrzeby ochrony miejsc pracy osób niepełnosprawnych, które z różnych względów – najczęściej zdrowotnych – nie mogą znaleźć zatrudnienia na otwartym rynku pracy, że owo zaniechanie jest zgodne z polityką państwa określoną w ustawie z 9 maja 1991 r.

Współpraca z Federacją jest również niezbędna w zakresie nowelizacji ustawy o zatrudnianiu i rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Prace przygotowawcze zostały zapoczątkowane pod koniec 1992 roku, a w marcu 1993 r. wstępna wersja nowelizacji ustawy była omawiana przez zespół związkowo-rządowy. Obecnie proces konsultacji projektu nowelizacji jest już w końcowej fazie i za kilka tygodni trafi do Rady Ministrów. W projekcie proponuje się sporo zmian. Niektóre z nich to:

- 1) dążenie do ograniczania zakresu działania ustawy z 9 maja 1991 r. do problematyki zatrudniania i rehabilitacji zawodowej oraz społecznej osób niepełnosprawnych w taki sposób, aby inne resorty powołane z mocy innych ustaw do zaspokajania potrzeb osób niepełnosprawnych (np. zdrowia, edukacji) miały świadomość swoich obowiązków i zadań finansowania ich z własnych środków,
- 2) zaniechanie zwolnienia jednostek sfery budżetowej zatrudniających co najmniej 50 pracowników do wpłat na PFRON, a więc tym samym dążenie do zainteresowania tej sfery problematyką pracy dla osób niepełnosprawnych,
- 3) określenie form pomocy świadczonych przez PFRON na rzecz zakładów pracy chronionej (dopłaty do wynagrodzeń, oprocentowania kredytów bankowych itp.),
- 4) sprecyzowanie zadań, które mają być finansowane ze środków PFRON (ograniczenie ich do rehabilitacji zawodowej i społecznej)

Oprac. (WOJS)

Od ukazania się ekspertyzy Komitetu Rehabilitacji i Readaptacji Człowieka Polskiej Akademii Nauk, omawiającej sytuację ludzi niepełnosprawnych w Polsce, upłynęło 15 lat. Autorzy ówczesnego opracowania analizowali możliwości leczenia i rehabilitacji osób niepełnosprawnych, problemy zatrudnienia i istniejących uprawnień. Zespół kierowany wówczas przez prof. Jana Szczepańskiego w wyniku analizy zebranego materiału badawczego wytyczył standardy niezbędnych działań. Postulowano wówczas wiele zmian w istniejącym prawie i orzecznictwie, a także w funkcjonowaniu instytucji działających na rzecz osób niepełnosprawnych. Wiele przeanalizowanych tam problemów nie utraciło swej aktualności.

Ale – jak się rzekło – minęło od owego Raportu 15 lat. Okres, którego nie można opisywać li tylko liczbą lat w skali historii. Dokonały się bowiem w naszym kraju przemiany społeczno-polityczne określane niejednokrotnie mianem bezkrwawej rewolucji. Wywierają one wpływ na sytuację osób niepełnosprawnych. Także ustawicznie wzrastający odsetek osób niepełnosprawnych w naszym kraju oraz medyczne, społeczne, ekonomiczne, psychologiczne konsekwencje tego faktu sprawiają, że diagnoza dotycząca osób niepełnosprawnych sporządzona 15 lat temu stała się nieaktualna.

Pojawiły się nowe problemy funkcjonowania osób niepełnosprawnych w naszym społeczeństwie, jak chociażby sy-

stem pomocy społecznej w warunkach gospodarki rynkowej, aktywizacja środowiska osób niepełnosprawnych i środowisk na ich rzecz działających, wypracowanie nowych modeli polityki społecznej i rehabilitacji – wszystko to wymaga najpierw dobrego rozeznania w sytuacji osób niepełnosprawnych.

Instytut Filozofii i Socjologii PAN na zlecenie Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, z inicjatywy ówczesnego prezesa Wojciecha Nagła, przeprowadził w 1993 roku serię badań, których wyniki zaprezentowano w oddanych właśnie polskiemu czytelnikowi 14 szczegółowych publikacjach. Specjalnie powołanym w tym celu zespołem naukowców kierowała docent dr. hab. **Antonina Ostrowska**. Udział w nich wzięli specjaliści: socjolodzy, lekarze, prawnicy, politycy społeczni, pedagodzy, architekci, ekonomiści, pracownicy socjalni i informatycy. Reprezentowali oni rozmaite instytucje naukowo-badawcze, takie jak Uniwersytet Warszawski, Akademia Ekonomiczna w Katowicach, Akademia Medyczna w Lublinie, Instytut Medycyny Wsi, Szkoła Główna Handlowa, Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej i inne. Liczba osób biorących udział w realizacji, opracowaniu badań i przygotowaniu ekspertyz sięga 77 specjalistów, a

recenzowało dalsze 9 osób. To tylko namiastka przedsięwzięcia, które zostało zaprezentowane w 14 pracach poświęconych poszczególnym problemom.

Główne badanie sytuacji życiowej osób niepełnosprawnych i ich rodzin zrealizowane zostało na ogólnopolskiej reprezentatywnej próbie 2469 osób zamieszkałych w 2042 gospodarstwach domowych. Badanie diagnostyczne dostarczyło informacji na temat warunków bytowych i mieszkaniowych, problemów pracy i zatrudnienia, stanu zdrowia i potrzeb w zakresie rehabilitacji, życia rodzinnego i osobistego, a także barier utrudniających integrację ze społeczeństwem.

Przedstawimy krótko poszczególne tomy, bo być może niektóre z omawianych zagadnień zainteresują naszych Czytelników. W miarę możliwości wybrane zagadnienia będziemy omawiać na łamach „*Naszych Spraw*”.

Prezentację poszczególnych tomów wraz z krótką charakterystyką zawartości omawia Antonina Ostrowska w tomie pt. „*Badania nad niepełnosprawnością w Polsce 1993*”, wydanej w 1994 r.

Podstawowe warunki życiowe osób niepełnosprawnych i ich gospodarstw domowych oszacowano w tomie pierwszym pt. „*Sytuacja ludzi niepełnosprawnych w Polsce*” – autorów A. Ostrowskiej,

Na góralskiej bryczce

MILY GEST

Zakopiańscy górale łupią niemiłosiernie amatorów jazdy bryczką. Za spacerek powozikiem zaprzężonym w dorożkarską szkapinę przez fragment Doliny Kościeliskiej lub po ulicach Zakopanego żądają pół miliona albo więcej. Osoby niepełnosprawne, które miałyby ochotę na taką przyjemność nie mogą sobie nań pozwolić, bo mają zbyt chude portfele. Stangreci w kapeluszach z piórkiem są twardzi i nieusłuchliwi. Za mniej niż pół bańki nie pojadą.

Do wyjątków należy **Jędrzek Stopka-Kolesak** z Krupówek. Ma czułe serce dla ludzi o kulach lub z białą laską. Daje zniżkę. Coś trzeba zapłacić, chociaż „stówę”, bo honor tego wymaga.

– *Kiedyś wozilem kalekich* – powiada cmo-kając na gniadego Delfina. *Raz albo dwa w roku wozimy za darmo gości ze związku inwalidów. Wsadzamy ich na wozy po 10 osób i zwiedzają Zakopane. W maju jeździliśmy z takimi dziećmi co sie nimi kościół zajmuje. To takie sieroty z rozbitych rodzin, pijaków, narkomanów i innych dziadów. Nie mają dudków. Trza im pomagać. Lubię je bo sie zawsze śmieją i nie przejmują swoimi zmartwieniami.*

H.Sz.

„– *Ja jestem życiem, które chce żyć.*

– *Ja jestem wrażliwością, którą wszystkim chcę dać.*

– *Ja jestem światłością, która ciemności rozpraszać pragnie.*”

Marian Pawlik

Z przyjemnością publikujemy fragmenty listu Mirosława Niedźwieckiego z Elbląga, mimo iż wykracza on poza formułę naszego **KĄCKA**.

...*my (niepełnosprawni)* – pisze Mirek – *jesteśmy takimi samymi ludźmi, mającymi te same prawa i tyle samo, a nawet więcej możemy ofiarować drugiej osobie, bo cenimy to, co posiadamy. Wielu z nas trudno pisać o tym, co czują, przełamać wewnętrzną barierę strachu i nieufności wobec drugiej osoby, w obawie przed porażką. I przeważnie z żalem do całego świata nie ufamy nikomu.*

Ja tylko pytam, co mają zrobić ci ludzie na wózkach, którzy mieszkają w blokach i mają indywidualne nauczanie – przez kilka lat siedzą w swych szarych betonowych mieszkaniach i widokiem na świat jest ich okienko w mieszkaniu, przez które widzą co dzień te same widoki i tych samych ludzi.

[...] *ich jedyną szansą na wydostanie się z wioski lub domu jest ich wykształcenie. [...]*

KĄCIK SAMOTNYCH SERC



Więc uczą się w domach zawzięcie jak tylko mogą aby nie zawieść swych nauczycieli i siebie.

List zakończony jest **kącikową** ofertą: *Piszę wiersze, słucham muzyki – prawie każdej. Uczę się w I LO w II klasie i mam nauczanie indywidualne. Lubię jeść, spać. Lubię noc i nocną ciszę, zwierzęta, dobrą zabawę i miłych ludzi, podróże. Lubię oddawać się w ciszy marzeniom, lubię też myśleć, a więc filozofować. Chętnie bym poznał kogoś, kto by mi pomógł zerwać z samotnością i codziennym nudnym życiem. Jeśli chcecie napiszcie do mnie ...*

Myszę, że warto żyć i czekać na przyjaźń.

Mirosław Niedźwiecki
ul. Krzyżanowskiego 9/3
82-300 ELBLĄG

NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ W POLSCE

J. Sikorskiej, Z. Sufina. W tomie drugim omawia się problemy funkcjonowania rodzin niepełnosprawnych, interakcje w rodzinach, wzory sprawowania opieki, otrzymywanej pomocy z zewnątrz i potrzeb w tym zakresie.

Badaniu towarzyszyło przekonanie o konieczności adresowania działań polityki społecznej do rodziny, a nie tylko niepełnosprawnych jednostek (Z. Kawczyńska-Budrym: „*Rodziny osób niepełnosprawnych*”).

Problemy życiowe osób niepełnosprawnych żyjących w domach pomocy społecznej stały się przedmiotem monograficznego opracowania E. Tarkowskiej (red.), „*Życie codzienne w domach pomocy społecznej*”. Badanie ukazuje m.in. możliwości reformowania domów pomocy społecznej.

Stwarzanie warunków do samodzielnego życia w naturalnym środowisku zamieszkania, ograniczające konieczność pobytu w domu pomocy społecznej wiąże się z koniecznością rozwoju służb środowiskowych. Ich stan i potencjał, a także potrzeby kształcenia kadr dla środowiskowego systemu całościowej rehabilitacji omawia się w pracy pod red. L. Frąckiewicz „*Systemy wspomagania osób niepełnosprawnych w środowisku zamieszkania*”. Rozważaniom na te tematy towarzyszy ekspertyza H. Skibniewskiej „*Mieszkalnictwo dla osób niepełnosprawnych*” prezentująca architektoniczne i urbanistyczne rozwiązania adekwatne do rodzaju ograniczenia osoby niepełnosprawnej i umożliwiające jej realizację podstawowych potrzeb zgodnie z modelem integracji społecznej.

Doniosłym, a stosunkowo mało rozpoznanym – jak pisze A. Ostrowska – wymiarem niepełnosprawności w Polsce jest sytuacja tych ludzi na wsi. Tom piąty autorów W. Piątkowskiego i A. Ostrowskiej poświęcony jest właśnie temu zagadnieniu „*Niepełnosprawni na wsi*”.

Wyniki badań przeprowadzonych w Wojewódzkich Ośrodkach Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, zakładach pracy chronionej, przedsiębiorstwach prywatnych prowadzonych przez osoby niepełnosprawne i szkołach zawodowych dla niepełnosprawnych omawiają J. Mikulski, A. Kurzynowski w pracy „*System rehabilitacji zawodowej i zatrudnienia osób niepełnosprawnych*”.

Trudny problem bezrobocia podejmuje praca B. Kołaczek pt. „*Bezrobocie osób niepełnosprawnych*” oparta na badaniu ponad 500 bezrobotnych zarejestrowa-

nych w urzędach pracy.

Wiele uwagi w badaniach poświęcono funkcjonowaniu instytucji wspomagających osoby niepełnosprawne. Analizy instytucji są osadzone w realiach przemian ustrojowych zachodzących w Polsce, a więc pokazują mechanizmy dostosowywania się dotychczasowych instytucji do nowych warunków i tworzenia się nowych form aktywności osób niepełnosprawnych.

W jednym z tomów omawiana jest problematyka niepełnosprawności w doświadczeniu i percepcji struktur samorządowych. W innym mówi się o dostępie dzieci niepełnosprawnych do instytucji edukacyjnych i ich zdolności do realizowania zasady integracji społecznej.

Niezwykle ważnym instrumentem społecznego kształtowania egzystencji osób niepełnosprawnych są akty prawne. *Prawo – jak pisze A. Ostrowska – wyznacza miejsce osób niepełnosprawnych w społeczeństwie poprzez przyznawanie im uprawnień, określenie ich statusu, a także zobowiązań poszczególnych instytucji i osób prywatnych w stosunku do nich.* Problem prawnego usankcjonowania potrzeb osób niepełnosprawnych podejmują autorzy T. Bulenda J. Zabłocki w pracy „*Ludzie niepełnosprawni a prawo*”. W tomie tym znajduje się opracowanie A. Wilmowskiej i A. Zajączkowskiej na temat: „*System orzekania o inwalidztwie w Polsce*”. Może ono zainteresować te służby, których zadaniem jest orzekanie o dalszych losach życiowych osoby niepełnosprawnej. Istniejące zaś u nas uregulowania wymagają zreformowania, albowiem pozostają niejednokrotnie w sprzeczności z założeniami rehabilitacji i integracji społecznej.

Możliwości integracji niepełnosprawnych ze społeczeństwem i odwrotnie – postawy społeczeństwa wobec niepełnosprawnych są przedmiotem analiz A. Ostrowskiej w pracy pt. „*Niepełnosprawni w społeczeństwie*”. Celem badań było rozpoznanie dominujących wyobrażeń, stereotypów obiegowych przekonań o ograniczeniach i możliwościach ludzi niepełnosprawnych. Dostarczają one przesłanek do kształtowania właściwej polityki edukacyjnej.

„*Stan rehabilitacji i potrzeby rehabilitacyjne osób o poszczególnych rodzajach niepełnosprawności*” to tytuł tomu pod red. J. Kiwerskiego i A. Ostrowskiej. Jest on zbiorem analiz wykonanych przez wybitnych specjalistów w zakresie po-

szczególnych rodzajów rehabilitacji. Omawiają oni różne dziedziny rehabilitacji leczniczej. Ekspertyzy obejmują nie tylko problemy tradycyjnych „odbiorców” rehabilitacji, a więc osób z dysfunkcją narządu ruchu, chorobą układu krążenia, gruźlicą czy chorobą psychiczną, ale także stosunkowo nowe grupy pacjentów – na przykład „uzależnionych”.

Z rehabilitacją wiąza się pomoce techniczne dla osób niepełnosprawnych. Są one omawiane w tomie S. Jakubowskiego, R. Serafina i B. Szczepankowskiego „*Pomoce techniczne dla osób niepełnosprawnych*”. Autorzy koncentrują się przede wszystkim na pomocach dla osób o ograniczonej sprawności ruchowej, wzrokowej i słuchowej, bowiem postęp w tym zakresie na świecie jest znaczny.

Warto podkreślić, gdyż prowadzeniu badań – z uwagi na koszty – towarzyszyło zainteresowanie środowisk związanych z osobami niepełnosprawnymi, że wszystkie ekspertyzy i opracowania miały cele praktyczne. Poszczególne tomy ukazują więc pożądane kierunki rozwiązań oraz obfitują w konkretne wskazania, mogące mieć zastosowanie w praktyce działania na rzecz osób niepełnosprawnych. *Nie zawsze wybierają one postać gotowych recept – czytamy w opracowaniu A. Ostrowskiej – w wielu przypadkach decyzja o przyjęciu konkretnego rozwiązania zależy od generalnego kształtu polityki społecznej państwa lub też od bardzo szczegółowych parametrów charakteryzujących lokalne możliwości.* Ze zrozumiałych więc względów realizowanym badaniom towarzyszyło zainteresowanie „sponsorów” badania – kolejnych prezesów Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych: magistra Zbigniewa Miłka i magistra Andrzeja Palki, a także Pani Minister Grażyny Andrzejewskiej-Sroczyńskiej – Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych przy Ministrze Pracy i Polityki Społecznej.

Można wyrazić nadzieję, że oddane tomy będą szczególnie chętnie czytane przez środowiska osób niepełnosprawnych i gremia działające na ich rzecz. Dobrze byłoby zainteresować nimi szersze grono odbiorców, bowiem wiedza o procesach zachodzących w pomocy, leczeniu, rehabilitacji, zatrudnianiu i funkcjonowaniu zakładów pracy chronionej w naszym społeczeństwie jest ciągle płytka.

Kazimierz KOWALSKI

„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”

K.I. Galczyński



Jerzy PIETRAS

Postanowiliśmy wrócić do zapomnianych rubryk z przeszłości. Wzorem lat niemalże zamierzających (kiedy „Nasze Sprawy” miały zasięg tylko regionalny a nie ogólnopolski), będziemy przedstawiali twórczość literacką autorstwa osób niepełnosprawnych. Powrócimy do starej i sprawdzonej winietki WITRYNY POETYCKIEJ, będziemy przedstawiać utwory poetyckie, fraszki, powiedzonka, aforyzmy, kalambury słowne itp. próby twórcze. Prosimy o ich nadsyłanie.

Zdarzać się więc będą teksty różne i na różnym poziomie, autorstwa całkowitych debiutantów, jak i twórców już dojrzałych. Zdajemy się trochę na los i przypadek.

Na początek prezentujemy wiersze: Elżbiety Kuchty, Joanny Pąk, Romana Maichera, Grzegorza Kowala i Jerzego Pietrasa.

IKa

Grzegorz KOWAL

★ ★ ★

Kochana, miła,
abyś nie śniła
o innych niż ja.

Byłem na dnie
wy płynąłem na wierzch
i tak minęło mi życie.

W SZARYM DNIU

Zmęczone spieszą się nogi
do obrządku karmienia Ojczyzny
by stworzyć historię
z czapką w ręce
kłaniam się górze Syzyfa
za wyrok raju
i pasek z wypłatą
z której lepię dom
niszczony przez burze
i bezmyślny wiatr
czekając z utrudzeniem
na werdykt i absolutorium.

Joanna PĄK

AUTOBIOGRAFIA

Urodziłam się z krzykiem
przeczuwając swój los
Potem było dzieciństwo
pełne zabawek i kwiatów
matczyńnych łez
osuszanych pełnych nadziei rytmem
ojcowskiego serca
i prognozami ludzi w kitlach
Jeszcze dziś czuję w ustach
gorzki smak ziół
które miały być cudotwórcze
nadzieje moje zwiędły jak zioła

Roman MAICHER

TĘCZA

Przez krótką chwilę ułaskawiona
odsłoniła oblicze
by nikt nie popadł w iluzję
Na kroplach deszczu
w rozszczepieniu słońca
Powietrze świeższe bardziej do
życia
Nikt nie zabiega o nią
nie ciśnie witrażem w obłoki
aby mieć ją na stałe
choć sztuczną

Elżbieta KUCHTA

NARKOMANOWI

Śnisz i nie zasypiasz
łapiasz kolory przefiltrowane
odbarwione przez szarość
rozbawiony niczym ładacznica
ale ty tylko umierasz
umierasz wielki człowieku
Drzesz kolana w czerwone pasy
na częstochowskich posadzkach
i wpatrujesz się w oczy
tej większej od nas
a przecież całe pocieszenie
jest w tobie samym

Grafiki wykorzystane w tym numerze pochodzą z V Warsztatów Twórczych dla Osób Niepełnosprawnych „Repty'94”, o których informacja znajduje się na str. 20.

V Spotkania Muzyczne „Widzieć Muzyką”

Po raz piąty z inicjatywy Krajowego Centrum Kultury PZN w Kielcach, w dniach 8 - 10 listopada br. – podczas Spotkań Muzycznych pod nazwą „Widzieć Muzyką” – do konfrontacji stanęły zespoły i soliści działający w ruchu muzycznym niewidomych i niedowidzących z całego kraju.

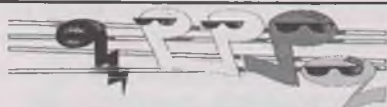
Przez pierwsze dwa dni, w gmachu Wojewódzkiego Domu Kultury im. J. Piłsudskiego, jury festiwalu przesłuchało 7 zespołów instrumentalno-wokalnych, 3 chóry i 27 solistów prezentujących utwory o różnorodnym charakterze, nastroju i technice wykonawczej.

Ciekawa aranżacja, bogate instrumentarium oraz wysoki poziom przygotowania muzycznego uczestników sprawiły, iż widzowie przeżywali swoistą „ucztę muzyczną”, której punktem kulminacyjnym był koncert

laureatów w ostatnim dniu festiwalu.

Liczenie przybyła w tym dniu publiczność, oczekując na koncert finałowy mogła nadto podziwiać prace z dziedziny malarstwa, rzeźby, rękodzieła artystycznego prezentowane na III Ogólnopolskiej Pokonkursowej i Poplenerowej Wystawie Plastyki Niewidomych – „Barwa i kształt dotyku”. Do wspaniałej Sali Kominkowej, w której 21 twórców niewidomych i niedowidzących prezentowało swój dorobek artystyczny przybyli także przedstawiciele władz w osobach senatora ziemi kieleckiej – Stefana Pastuszka, reprezentanta Urzędu Wojewódzkiego – Dariusza Łukasika, a także przedstawiciele Polskiego Związku Niewidomych – pan Andrzej Kaszta i pan Janusz Jagodziński.

Po dokonaniu przeglądu 250 prac nadesłanych na wystawę Rada Artystyczna wy-



ARTYSTYCZNY DOROBEK NIEWIDOMYCH



brakowało wyrazów uznania, a także odznak wzruszenia twórców i osób związanych z ruchem artystycznym. Gdy jeszcze nie wygasły emocje, pani **Lucyna Bukato** w imieniu organizatorów serdecznie zapraszała na koncert laureatów, będący dopełnieniem przeżyć ostatniego dnia Festiwalu.

Zarówno w wypełnionej po brzegi sali WDK jak i za kulisami panowała atmosfera podniecenia, będąca zapowiedzią dobrej zabawy. Gdy przygasły światła, na estradzie w pięknej jesiennej scenografii, zespół „Dzieci Papy” wprowadził widzów w nieco liryczny nastrój wykonując piosenkę „Znasz – li ten kraj”. Publiczność długimi owacjami nagradzała wykonawców, momentami sala zamieniała się w jeden rozśmiany, rozśpiewany tłum ludzi. Żywiłowo wykonana przez Stanisława Stępniaaka „Syrba”, rock 'n' rollowe „szaleństwo” w aranżacji Romualda Roczenia czy zawa-
diacka piosenka „Łobuz” Sylwii Pogwizd,

★ soliści instrumentalni – dwie I nagrody w wysokości 2.000.000,- zł – **Stanisław Stępniaak** z Radomia i **Henryk Mańka** z Wodzisławia

★ soliści wokaliści – GRAND PRIX – radiomagnetofon „Panasonic” – **Sylvia Pogwizd** z Lubina.

Do późnych godzin wieczornych w sali WDK w Kielcach rozbrzmiewały melodie, na scenie tańczono w rytmie walca, rock 'n' rolla i dawano upust młodzieńczej wyobraźni i energii. Serca publiczności podbił swym występem zespół „Słoneczni” ze Świętokrzyskiego Klubu Dzieci Specjalnej Troski z siedzibą w Kielcach. Ze wzruszeniem popisom na estradzie przyglądali się rodzice, dla których było to nie mniejsze przeżycie.

– *Podonie jak syn*, – powiedział pan **Stanisław Kręzolek**, ojciec młodego artysty – *może nawet bardziej, przeżywam każdy taki występ. W ciągu roku jest ich kilka i w miarę możliwości staram się być na każdym. Nie traktuję tego jako obowiązku lecz jak relaks, podobnie jak wyjście do kina, czy do teatru.*

Wysoki poziom artystyczny, godny podkreślenia fakt udziału dużej ilości młodzieży, nowych talentów, fantastyczna atmosfera będąca zasługą zarówno uczestników jak i organizatorów pozwalają przypuszczać, iż V Spotkania Muzyczne „Widzieć Muzyką” na długo pozostaną w pamięci wszystkich uczestników. Do zobaczenia za rok.

Tekst i zdjęcia: **Andrzej CZUBA**

/INA-PRESS/

różniła udziałem w wystawie wszystkich twórców, a ponadto przyznała szereg nagród w poszczególnych dziedzinach. Z braku miejsca przedstawiamy tylko zwycięzców.

★ malarstwo – I nagroda 3.000.000,- zł **Elżbieta Szews** z Bydgoszczy

★ rysunek – I nagroda 1.500.000,- zł **Stanisław Hermanowicz** z Warszawy

★ rzeźba – I nagroda 3.000.000,- zł **Jan Szklany** z Bielska-Białej

★ rękodzieło – I nagroda 3.000.000,- zł **Irena Stopierzyńska** z Warszawy.

Doceniając wartości artystyczne, różnorodność prac i rozmach artystyczne Rada przyznała także dwie nagrody specjalne ufundowane przez Prezydenta Miasta Kielce, które otrzymali **Maria Kozyra** i **Andrzej Pawlak**.

– *Dla mnie – powiedziała Maria Kozyra – tworzenie jest kolejnym wyzwaniem życiowym. Jestem emerytowaną nauczycielką, która z nadmiaru czasu postanowiła zająć się rękodziełem, a później po namowach znajomych – rysunkiem, malarstwem, a ostatnio pracą w glinie. Dzięki takim ludziom jak plastycy **Stefan Lisowski** i **Bruno Nastaly** poznałam inny, ciekawszy, pasjonujący i czasami intrygujący świat. Nie poprzestaję tylko na tworzeniu. Swoje umiejętności staram się przekazywać innym, szczególnie staram się pobudzić do działania młodzież, z którą na plenerach, warsztatach utrzymuję stały kontakt.*

Podczas ceremonii wręczenia nagród nie



tak elektryzująco wpływały na słuchaczy, że wydawało się, iż ten rozśpiewany tłum uformuje się w korowód i ruszy w miasto.

Po prezentacji nadeszła chwila ogłoszenia werdyktu Jury. Pokreślając wysoki poziom artystyczny wyrażający się zarówno w wykonawstwie jak i w zróżnicowanym repertuarze Rada Artystyczna przyznała szereg nagród i wyróżnień w poszczególnych kategoriach, w których zwyciężyli:

★ zespoły chóralskie – GRAND PRIX w wysokości 10.000.000,- zł – chór „**Fis-Dur-Singers**” z Owińska k. Poznania

★ zespoły wokalne – I nagroda w wysokości 5.000.000,- zł – zespół „**Do czasu**” z Wrocławia

★ zespoły instrumentalne – I nagroda w wysokości 3.000.000,- zł – zespół „**Tetrachordy**” z Gdańska

★ zespoły instrumentalno-wokalne – I nagroda w wysokości 1.500.000,- zł – zespół „**Amico**” z Bielska Białej



Miejsca opisywane w reportażu nie należą do tych, w których bywają ludzie poruszający się na wózkach inwalidzkich, o kulach lub z białą laską. Dla inwalidów są znacznie bardziej niedostępne niż większość polskich miast „zabarykadowanych” barierami architektonicznymi.

Opisywane zdarzenia nie pojawiają się w snach najambitniejszych rehabilitantów. Ich pomysłowość często krępuje zasady rehabilitacji stosowane przez lekarzy, będące prostą kontynuacją rekonwalescencji, która z zegarmistrzowską dokładnością chroni pacjenta przed najmniejszym nawet ryzykiem. Tymczasem, bez odrobiny niepewności i roztropnego przewidywania porażki, trudno sobie wyobrazić normalne życie.

Odwaga i odpowiedzialność w adapta-



odważniejsi zdobyli Szpiglasową Przełęcz i zeszli do Doliny Pięciu Stawów Polskich. Wśród tych odważnych byli chromi, kulawi, sparaliżowani, głusi, niemi, umysłowo upośledzeni i niewidomi. Najmłodsza uczestniczka ukończyła lat 17, a najstarsza 85. Grupa 25 inwalidów pokonywała trudy górskich wędrówek i wspinaczek w towarzystwie kilkunastu gimnazjalistów i studentów, związanych z tatrzańską Fundacją szczególnymi więzami sympatii i współdziałania. Na tatrzańskich ścieżkach, skalnych półkach i gzymsach każdy znalazł wymarzoną barierę odpowiednią do jego osobistych marzeń o samorealizacji.

Z wizytą u „toprowców”

Specjalne miejsce w reportażu należy się sympatycznemu ratownikom z Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Niepełnosprawnym z Fundacji Ducha zaprosili w gościnę do zakopiańskiego Centrum Ratownictwa. Zwie-



Henryk Szczepański

„DLA WAS TE GÓRY TO JAK

cji starych zasad cechuje reguły rehabilitacji naturalnej **Stanisława Duszyńskiego**, sformułowane przed kilkoma laty i z powodzeniem weryfikowane przez praktykę.

Na początku jesieni ludzie z Fundacji Ducha spędzili kilka dni na skalnym Podhalu. W tym czasie flora tej okolicy jest wielobarwna i strojna niczym góralska załotnica. Zwiedzili Chocholów i Zakopane. Spacerowali po Gubałówce i Butorowym Wierchu. Podziwiali panoramę Tatr ze szczytu Kasprowego. Przeszli Dolinę Kościeliską. Po klamrach i łańcuchach wspięli się na ścianę Raptawickiej Turni, a potem zagłębili w ciemne korytarze Jaskini Mylnej. Dotarli do Morskiego Oka, a naj-

dzili ekspozycje starego i nowoczesnego sprzętu ratownictwa górskiego. Raki, haki, karabinki, czekany i wiele innych akcesoriów z taternickiego ekwipunku wędrowało z rąk do rąk. Nie dla wszystkich były nowością. Niektórzy poznali je wcześniej. Stanisław Duszyński jest nauczycielem przeznaczonym i jeszcze w Toruniu zadbał o właściwe przygotowanie swoich globtroterów i grotolazów.

Rozsiedli się na góralskich ławach przykrytych baranicą. Słuchali gawędy starego „toprowca”. Oglądali filmy o górach, narciarstwie, niesieniu pomocy zagrożonym turystom i popijali piwo.

Powodzenie tatrzańskiej wyprawy sta-

nęłoby pod znakiem zapytania, gdyby nie zrozumienie, życzliwość i daleko idąca pomoc Zakopiańczyków. Nie bez powodu, sympatyczny gazda zauważył: *Dla was te góry, to jak Ameryka dla Kolumba.*

Pokonywanie strachu

Miał za sobą znakomite wyniki w sporcie wyczynowym. Był złotym medalistą krajowych spartakiad lekkoatletycznych i asystentem na AWF. Uległ bardzo poważnemu wypadkowi. Długo wracał do siebie i ludzi. W dość beznadziejnym nastroju trafił na ludzi z Fundacji Ducha. Spotkał ich na pływalni. Miał kwalifikacje trenera i bardzo im się przydał. To był początek wspólnej rehabilitacji.

- *Od tamtej pory mija 6 lat - mówi Janusz Siódmiak. Po wypadku samochodowym straciłem wzrok i musiałem się uczyć na nowo chodzenia na własnych nogach. Potem odnalazłem się na basenie. Dzisiaj mogę pomóc innym.*

Przed wejściem na skalne ściany ogarnął mnie potężny strach. Gdy wspinałem się do góry, nie było tak źle. Po prostu patrzyłem na ścianę i nie odczuwałem grozy. Gorzej było gdy znalazłem się u góry. Spojrzałem w dół i zamknąłem oczy bo ogarnęło mnie wielkie przerażenie. Czulem się jak sparaliżowany.

Dawniej, przed wypadkiem nie bałem się wysokości i przestrzeni. Skakałem na spadochronie. Po katastrofie było tak źle, że nie umiałem sam zejść z krawężnika. Bałem się, że stracę równowagę i runę. Tam na szczycie skały, ten lęk znów chwycił mnie za gardło. Zmagałem się ze sobą i w pew-



nym momencie strach ustąpił. Zszedłem i powtórzyłem wspinaczkę aby utrwalić doświadczenie. Powiodło się. Myślę, że następne podejścia będą łatwiejsze.

Na szczycie Kasprowego

– W górach jestem po raz pierwszy – mówi **Gerard Werner** siedzący w wózku inwalidzkim. Jestem oszołomiony. Patrzę na Krywań wznoszący się ponad chmury, które zawisły na nim niczym przepaska na biodrach. Nie mogę się napatrzeć na rozłożystą Świnicę i potężny kocioł Hali Gąsienicowej. Nie potrafię zapamiętać wszystkich nazw ale obrazu nie zapomnę. Jeszcze nigdy nie czułem się taki mały. Uzmyslałam to sobie, gdy widzę małe ludzkie istoty wspinające się na skalne ścieżki Kościelca i Beskidu.

– Wstydę się – mówi **Maria Białoborska**. Dopiero teraz dotarłam na tatrzańskie szczyty. Wcześniej byłam w Alpach. Wstydę się, bo obawiałam się po cichu, że są mniej urodzliwe niż Alpy.

znacznie malarskie.

Słońce błyszczy wieloma barwami – od pomarańczowej, przez coraz jaśniejszą aż do perłowej i szarzejacej.

Po drugiej stronie doliny, oświetlonej przez zachodzące słońce, widać ogromną przestrzeń lazurowego nieba. Od dołu jest perłowe, a od góry różowawe. Stanowi tło dla ogromnego, górskiego szczytu, wybarwionego złotym, ślicznym ugiem i kępami zielonej kosodrzewiny. Poniżej wysokim stokiem kroczą zielone smreki, wystrojone w wielkie laty intensywnie czerwonej jarzębiny.

Potężne nawisy, urwiska i strzelające w niebo turnie napawają lękiem. Wieje od nich grozą. Podobnie dramatyczny wyraz mają tylko gwałtowne sztormy na rozszalałym morzu. Emanują niezwykłą mocą i potęgą. Szczyty ciemnieją. Zamazują się w odcieniach wrzосу i piasku. Słońce szybko spada za grzbietem Czerwonych Wierchów. Znikają cienie. Gaśnie światło.

w doliny, gdzie jest ciepłej.

– W jaskini było trochę wapiennego błotka – mówi jeszcze odrobinę zdyszany **Stanisław Duszyński**, który przed chwilą przyszedł do schroniska. Wspaniale spisała się moja przewodniczka **Halina Balewska**. Zdobywa taternickie szlify. Najszybszy w grocie był niewidomy **Rysio Prochera**. **Halinka** nie mogła za nim zdążyć. Przeciskaliśmy się przez niskie korytarzyki – mniej niż 40 cm wysokości.

– Początkowo czułam zmęczenie – mówi **Teodozja Czarnecka**. Nie mogłam złapać tempa. Potem się przełamalam. Okazało się, że mam dość mocne nogi i ręce.

– Ja to się bałam, że jak zejść na dół to **Duszyński** mnie opieprzy, że nie byłem u góry i każe mi pieszo iść do schroniska – żartuje **Janusz Siódmiak**. Dostałem poważną funkcję. Szedłem z tyłu jako czerwona latarnia. Musiałem co chwila pohukiwać jak puszczek, bo **Halinka** bez prze-

AMERYKA DLA KOLUMBA

Kształty i barwy Tatr

– Wiosną jechałam autobusem ze Szczawnicy do Krakowa – mówi **Halina Piotraszczyńska**. Przez szybę, daleko na horyzoncie zobaczyłam szczyty Tatr. Były piękne, przyrzekłam sobie, że muszę tu przyjechać. Gdy zaczęły się moje kłopoty z niepełnosprawnością straciłam nadzieję na górskie eskapady. Dzięki Fundacji Ducha marzenia spełniły się niespodziewanie szybko. Od kilku dni patrzę na wyniosłe turnie i jestem nimi zauroczona. Szczególny urok mają skalne granie. Lubię ich gwałtowną nagość. Denerwują mnie szczyty ukryte za zielonym parawanem leśnej ściany.

Stromą, samotną skalę zdobiją głęboko żłobione pęknięcia. Oświetlają ją czerwony krąg słońca do połowy zanurzonego za grzbietem Tatr Zachodnich. U jej stóp snuje się mgła. Kłębi się coraz mocniej w dolinie, a Zakopane jest już ledwie widoczne – jak za szybą, na której osiadają krople deszczu i płatki śniegu. W tej panoramie są dwa widoki. To, co w górze jest ostro zarysowane, mocno skonstrastowane i zdecydowanie graficzne, to, co na dole – lekko rozmyte, trochę bezkształtne i jedno-



Rozlewa się szarość. Zapada zmierzch.

W Dolinie Kościeliskiej

Umówili się, że pójdą na Ornak – jedni przez Raptawicką Turnię i Jaskinię Mylną, a drudzy wzdłuż Kirowej Wody. Aż do Wąwozu Kraków wędrowali razem. Na przedzie **Stanisław Duszyński** popychając wózek z **Gerardem**. Tutaj się rozdzielili. Spotkali się przy schronisku.

Było pogodnie. Szło się dobrze. Na hali Pisanej nie mogli się napatrzeć na białe i czarne owce. Beztrosko dzwoniły zbierkami wałęsając się za resztkami zielonej trawki. To już ostatnie dni popasu w Tatrach. Trzeba będzie opuścić letnie koszary przy pasterskiej kapliczce i powędrować

rwę pytała czy przypadkiem **Siódmiak** nie zgubili.

Tomasz Falkowski nie mówi i nie słyszy. Opowiada swoje wrażenia za pośrednictwem przewodniczki **Oli**.

– Było ciężko i ciemno. Szliśmy po mokrych kamieniach. Ale podobało mi się. Cieszę się, że poszedłem. Lubię chodzić wysoko. Jestem tutaj już drugi raz. Chciałbym tu pozostać na zawsze.

– Jestem cały nawoskowany –

mówi niewidomy **Ryszard Prochera**. Koledzy tak gorliwie starali się oświecić mi drogę w jaskini, że zakapali mi cały dres. Poznawałem te podziemia głową i barkami ale guza sobie, nie nabiłem. Wertepy były nieprzeciętne. Gdybym wiedział, pewnie nie polazłbym do tej jamy. Teraz jestem zadowolony.

W grocie czułem się jak zaskroniec, a na Raptawickiej Turni, jak orzeł.

Gdy wracaliśmy ze schroniska na Ornaku okazało się, że najszybszą parą wyprzedzającą całą grupę jest tandem **Tomek** i **Rysiek**. Jeden z nich jest głuchoniemy, a drugi nie widzi. Doskonale się czuli w swoim towarzystwie.

c.d. na str. 22–23

dokończenie ze str. 21

– Kiedyś mój ojciec przyniósł do domu wideokasety i pokazał film o spływie kajakowym osób niepełnosprawnych – mówi **Wojciech Chładowski**, abiturient technikum samochodowego w Toruniu. Spodobalo mi się i od roku jestem w Fundacji Ducha. Od tego czasu bardzo zmieniłem podejście do ludzi. Myślę, że kontakt ze światem osób inaczej sprawnych zmienia moją postawę i będzie miał wpływ na dalsze losy.

Człowiek na ścianie

Jeszcze przed rokiem Ryszard Prochera nie śnił nawet o górskiej wspinaczce na skalne ściany. Nie jest już szalonym nastolatkiem żadnym romantycznych przygód. Jest co prawda człowiekiem żwawym i wy-sportowanym ale tak od razu na liny, klamry, skalne półki i gzymsy...?! Stojąc przy góralskiej wiatrce trzyma w rękach nieodłączną, białą laskę i opowiada.

– Przeżyłem coś wielkiego. Musiałem po-

wysokiej konstrukcji. Gdy straciłem wzrok strach pokazywał mi jeszcze większe oczy. To wszystko wypełniło moją głowę gdy ode-wlałem nogi od ziemi. Dominowało pra-gnięcie dojścia jak najwyżej. Chęć walki i nowych doznań zwyciężyła. Odpędziłem myśli od wspomnień z dzieciństwa. Sam nie wiem jak to się stało, że wdrapałem się na szczyt. Gdy już tam stanąłem czułem się dumny. Nie umiałem się opanować. Z oczu popłynęły łzy radości i wzruszenia. Czułem się bardzo blisko Pana Boga.

Morskie Oko

Do zakątka osnutego legendą bajeczne-go piękna i zwiewną mgiełką słonecznego poranka dotarli pieszo lub służbowym „Mercedesem” przewożącym sprzęt i pro-wiant. Rozbili całodzienny biwak pod schroniskiem. Stąd wyruszyło kilka ekip. Spacerowali wokół Morskiego Oka, weszli do Czarnego Stawu pod Rysami. Najwytr-walsi wspięli się na Szpiglasową Przełęcz, a potem zeszli przez dolinę Pięciu Stawów

się chmury. W słońcu robi się jaśniejsze, czasem lazurowe. Stąd wypływa Rybi Po-tok. Bliżej tafli jeziora rosną świerki i lim-by. Niektóre samotnie wspięły się jeszcze wyżej. Ponad kosówką rosną mchy, a po-tem widać już tylko nagie skały. Grań Apostolów przypomina szereg potężnych, zakapturzonych mnichów, wspinających się z mozołem pod górę. Żabia Lalka to samotna, wysmukła turnia z podciętym, graniastym wierzchołkiem. Między Lalką a Żabim Koniem – pochylonym jak do sko-ku – rozparły się Rysy. Nad Czarnym Sta-wem wznoszą się Mieguszowieckie Szczy-ty z potężną Kazalnicą opadającą stromo ku tafli jeziora. Nad Cubryną włączają się chmury. Obok wznosi się dumnie isticie go-tycki w rysunku Mnich. Po stromym stoku Miedzianego trawersuje ścieżka. Tamtędy idą nasi na Szpiglasową Przełęcz.

– Wiedziałam, że góry są potężne ale nie wiedziałam, że są tak piękne – stwierdza **Wioletta Orłowska**, która przyjechała z Mi-

„DLA WAS TE GÓRY TO JAK

konać samego siebie. Bałem się. Nie byłem pe-wien czy potrafię. Dla niewidomego wydawało się to niemożliwe.

Stojąc pod skałkami byłem grzeczny, pokor-ny i przestraszony. Chętnie przepuszczałem in-n y c h . S z u k a ł e m usprawiedliwienia. Już chciałem zrezygnować.

Słyszając, że wchodzi człowiek z protezą, a potem częściowo spa-raliżowany odczuwa-łem rosnące napięcie. Oni walczą a ja stoje. Nie mam oczu ale mam zdrowe ręce i nogi. Dłużej nie wytrzyma-łem.

Przedemną wyrosła pionowa ściana a do ręki jakoś sama wpadła lina. Nie było co medytować. Ruszyłem. Miałem specjał-ną asekurację ale ambicja wzięła już górę. Powolutku, ostrożnie ruszyłem na ścianę.

Po pierwszej skale podszedłem do Okienika. Tym razem bez lin asekuracyj-nych. Czułem niebezpieczeństwo. Mimo asysty wytrawnych wspinaczy przeżywałem chwilę grozy.

Wciąż się bałem. O powrocie lub wyco-faniu nie myślałem. Nie pozwalała mi na to męska duma. Mój lęk był głęboko zako-zeniony. Jako widzący chłopak spadłem z



Polskich do Wodogrzmotów. O zmierzchu, wszyscy spotkali się na Łysej Polanie, na której rozstali się wczesnym rankiem. Ta wycieczka była ostatnim akordem tatrzań-skich perygrynacji. Nazajutrz pojechali do Torunia, na Kujawy i na Pomorze.

– Lubię patrzeć na Żabie Wierchy – mówi **Stanisław Duszyński**. Zwiertzałe wierzchołki są postrzępione. Mają ładne profile. Są ciemnoszare, turniaste i dzikie. Do połowy porasta je kosówka. Potężne masywy skalne pomniejszają Morskie Oko. Przy nich wydaje się nieduże. Tymczasem jest ono jednym z największych w Tatrach. Mocno ciemnieje gdy na niebie pokazują

leszew koło Brodnicy.

W czasie wspi-naczki bardzo się bałam i byłam zmę-czona. Potem mia-łam wielką satysfak-cję bo dokonałam czegoś, czego nigdy dotąd nie zrobiłam, a nawet o czym nig-dy mi się nie śniło.

– Opiekuję się moim wnukiem **Maciejem Dworakiem** – dodaje najstarsza uczestniczka wyprawy **Joanna Wierzbicka**, obchodząca w tym roku 85 urodziny. Podoba mi się tutaj. Należę do ludzi,

którzy nie lubią narzekać i chętnie znoszą wszystkie trudności. Jestem zadowolona, że poznałam tak uroczy zakątek. Jeśli mi tylko zdrowie pozwoli i młodzi zechcą mnie zabrać ze sobą, zawsze z nimi pojadę.

– O moich niepełnosprawnych przyja-ciolach nie potrafię mówić inaczej niż emo-cjonalnie – zapewnia **Sylwia Kołos**, stu-dentka pierwszego roku polonistyki. Zdarze-nia, w których uczestniczymy mają tempe-raturę i klimat, których gdzie indziej nie udało mi się spotkać. Nie mogłam wyjść z podziwu, gdy na własne oczy zobaczyłam człowieka z nogą amputowaną powyżej ko-lana, wspinającego się po klamrach i łań-

cuchach Szpiglasowej Przełęczy. Dziewczyna, która na co dzień porusza się z widocznym wysiłkiem, na tej ścianie radziła sobie fantastycznie. Potem przepelnieni radością sukcesu, w głębokim zmierzchu schodziliśmy w dolinę Pięciu Stawów. To są przeżycia, których się nie zapomina.

Retrospekcje i morały

Szarą eminencją i dobrym duchem opiekuńczym była na tym obozie Halina Balewska-Jurczak. Oto jej uwagi.

– W porównaniu z innymi ta wyprawa jest wyjątkowo atrakcyjna. Tatrzańskie tury i jurajskie ostanice są egzotyczne dla Kujawiaków i Pomorzan. Dla moich zdobywców byłyby zupełnie niedostępne w innych okolicznościach. Inwalidzi znaleźli się poza nadopiekuńczością krewnych i rodziny odnajdują sposób na to, aby służyć innym ludziom mimo własnych ograniczeń. Ich młodzi opiekunowie, nie poświęcający się bynajmniej z nadmierną gorliwością w życiu codziennym i domowym, tutaj uczą się

podróżnych zdobywających Kasprowy Wierch. Kręciła z niedowierzaniem głową słysząc o naszych poprzednich wyprawach i sukcesach. Nie raz słyszę: „A po co im to potrzebne?”

Nie spotykam się z niechęcią. Nie ma w tych reakcjach posmaku sensacji. Ludzie są na ogół zdziwieni. Gdy poznają bliżej nasze zamiary stają się życzliwi.

Oto jeszcze jedna znamienita wypowiedź Oli Bielickiej legitymującej się najdłuższym stażem wędrowania z Duchem.

– Kredą na tablicy narysował Czarną Hańczę, Wigry i kanał Augustowski. Opowiadał o sływie kajakowym – mówi Ola, dziś dyplomowany pracownik socjalny pracujący na stanowisku kasjera w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. Byłam wtedy uczennicą „ekonomika”. Było to ponad 10 lat temu. Profesor Duszyński, tak rozpalil moją wyobraźnię, że natychmiast zapisałam się na obóz. Potem, gdy dowiedziałam się, że zmienia pracę i będzie wykladał w Stu-

szcząjącej „kredowe koło” kręgu rodzinnego ma pierwszorzędne znaczenie. Młodzieżowa i rówieśnicza bezpośredniość jest taktownym i skutecznym korektorem skłonności do egocentryzmu i wybujałych roszczeń.

Jest to także szkoła pokory wobec życia, z której czerpią pełnymi garściami młodzi wolontariusze. Oszołomieni bogactwem pokus i obietnic świata, z bliska mogą spojrzeć na smutki i gorycze ludzkiego istnienia, dostrzegają jego kruchość ale nie beznadziejność. Oni sami odkrywają odpowiedź na pytanie jak żyć godnie i z uśmiechem. Są wśród nich jedynacy i osoby pochodzące z rodzin dobrze sytuowanych. Uświadomienie sobie ograniczeń i limitów egzystencjalnych ma dla nich znaczną wartość wychowawczą. Oni również odnajdują smak i radość służenia drugiemu człowiekowi.

Jest to szkoła wzajemnej rehabilitacji - jedni i drudzy dają sobie szanse poprawienia postawy emocjonalnej i społecznej. Sytuacje wychowawcze aranżowane w ze-

AMERYKA DLA KOLUMBA”

szczyby drugiemu człowiekowi.

Załatwiając sprawy osób niepełnosprawnych w urzędach zauważam z jakim trudem ludzie zza biur i lad oswiają się z obecnością inwalidy w miejscu publicznym – stwierdza Duszyński. Panienska z biura kolejki linowej na Krupówkach dowiedziawszy się, że na Kasprowy wybierają się ludzie o kulach, z białą laską, i na wózkach inwalidzkich, uznała za najważniejsze aby roztoczyć przede mną panoramę wszelkich zagrożeń jakie czyhają na

dium Medycznym, podjęłam tam naukę. Wciąż jeździłam na obozy, które zawsze miały niepowtarzalną atmosferę. Od czterech lat podróżujemy z nowymi przyjaciółmi poruszającymi się na wózkach inwalidzkich, o kulach, niesłyszącymi itp.

Lubię bezludne okolice, przepastne bory, czyste wody i powietrze. Taką egzotykę spotkałam na Suwalszczyźnie. Było tam jak w bajce, a Duch imponował nam swoją osobowością i sposobem bycia. Cieszył się absolutnym posłuchem i był dla nas autorytetem. Od tamtej pory nie opuściłam żadnej wyprawy.

Przyjaciół człowieka

Duszyński - to brzmi obiecująco. Wilniuki i Lwowiaki gadają: Dusza-człowiek. Toruńczycy nazywają go Duch. Już stary Plautus zauważył - *nomen atque omen* (imię i wróżba). Tak więc, trzeba się zgodzić z tymi, którzy powiadają, że już z nazwiska - jest duchem otchłani, gór i wód. Choć na co dzień widują go nad Wisłą w Toruniu, niektórzy twierdzą, że zawładnął rozległym terytorium pomiędzy Rysami a Czarną Hańczą. Magiczne królestwo Dobrego Ducha jest krainą tysięcy jezior i górskich szczytów, o których marzą młodzi ludzie i osoby niepełnosprawne skazane na przebywanie w pobliżu domu i rodziny. Podróże po ścieżkach i manowcach krainy rozświetlonej płonącymi ogniskami i rozbrzmiewającej piosenką śpiewaną przy księżycu mają posmak legendy.

Program wyprawy jest prostym i naturalnym sposobem wdrażania do samodzielności, co dla osoby niepełnosprawnej opu-

spole rehabilitacji naturalnej Stanisława Duszyńskiego mobilizują do wszechstronnej rehabilitacji integrującej inwalidów o różnych niedyspozycjach i wszystkich ludzi z ich otoczenia. Czarodziejskim fletem tego przedsięwzięcia jest pomysłowość, charyzma i długie lata belferki Ducha, przez kilka pokoleń Toruńczyków, jednogłośnie okrzykniętego - PRZYJACIELEM CZŁOWIEKA.

Henryk SZCZEPAŃSKI
Zdjęcia: Fundacja Ducha





V WARSZTATY TWÓRCZE DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH „REPTY '94”

1 października zakończyły się trwające trzy tygodnie V Warsztaty Twórcze, organizowane przez Zakład Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów w Tarnowskich Górach, ul. Jana Śniadeckiego 1. Brało w nich udział 21 uczestników. Zajęcia odbywały się w kilku pracowniach. Największym zainteresowaniem cieszyły się pracownie rysunku i malarstwa. Pogoda nie sprzyjała zwiedzaniu okolicy, zwłaszcza otaczającego zakład parku. Ale udało się zrealizować planowany wyjazd do miasta i do stadniny koni w Zbrosławicach. Jedną sesję poświęcono zabytkowym budynkom w Starych Tarnowicach. Zajęciom artystycznym, prowadzonym przez instruktorkę **Beatę Baranowską**, towarzyszyła rehabilitacja lecznicza.

Uczestnicy od początku stworzyli wspaniałą atmosferę, podejmując coraz trudniejsze zadania. Pracownie otwarte były do późnych godzin wieczornych. Plon trzytygodniowych zmagania z materią plastyczną można było podziwiać na wystawie, której oprawę przygotowali sami uczestnicy. Prace są - w opinii wielu osób - na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Wystawa prezentowana będzie w galeriach i placówkach, zainteresowanych sztukami specjalnymi.

Warsztaty mają charakter ogólnopolski i wpisują się trwale - i tak już bogaty - pejzaż kulturalny Tarnowskich Gór. Jubileusz pięciolecia warsztatów sygnalizowano skromnie i bez emocji. Są to w sumie bardzo kameralne spotkania niepełnosprawnych twórców. Organizatorzy liczą, że doświadczenia i umiejętności nabyte w czasie trwania warsztatów zaowocują w przyszłości, chociaż ze względu na ograniczoną ilość miejsc, nie wszyscy zgłaszający się mogą brać udział w warsztatach. Z myślą o nich planuje się spotkania ukierunkowane na techniki graficzne. Zapewniamy instruktora i podstawowe materiały do pracy. Uczestnicy muszą pokryć koszt zakwaterowania i wyżywienia /ok. 60 000 zł doba/. Termin jeszcze nie jest określony. Zapraszamy chętnych do udziału. Do zobaczenia w Reptach.

Fot. Brygida Melcer-Kwiecińska

Władysław Grzesica
ZRZI Tarnowskie Góry

„NASZA” MISS AMERYKI

Po raz pierwszy w 74-letniej historii konkursu Miss America, korona najpiękniejszej znalazła się na głowie „inaczej sprawnej”, bo nie można o Heather powiedzieć, aby była osobą niepełnosprawną lub inwalidką - czytamy w „Panoramie” nr 44 z 30.10.1994 r.

Heather tańczy do muzyki, której nie słyszy. Rozróżnia tylko bardzo wysokie i bardzo niskie tony - czytamy dalej w artykule J. Palarczyka. „Wystukuje” sobie rytm w głowie i synchronizuje swoje ruchy zgodnie z ich zmianą.

21-letnia dzisiaj Heather Whitestone



Fot. Agencja „Gamma”

z Alabamy przestała słyszeć, gdy miała 18 miesięcy, po rutynowym szczepieniu przeciw tężcowi i dyfterytowi. Zastrzyk spowodował bardzo wysoką gorączkę i zakażenie uszkadzające bezpowrotnie nerwy słuchowe. Zaczęła się od tego czasu wielka batalia jej Matki - nauczycielki matematyki - o zdrowie i normalność swojego dziecka. 5-letnia Heather uczęszczała na lekcje baletu, uczyła się mówić nie słysząc. Dzisiaj studiuje na wydziale księgowości Uniwersytetu Jacksonville - zdolności matematyczne odziedziczyła po matce.

Jest idolem i wzorem dla niepełnosprawnych dzieci i młodzieży w Ameryce i nie tylko. Całym swoim życiem i ciężką pracą nad sobą udowodniła słuszność starej maksymy, że „chcieć, to móc”. Dzięki niej każde ambitalne dziecko będzie mogło odnaleźć w sobie samym motywację do działania, pokonywania trudności. Szczególnie te niepełnosprawne będą miały swoją ostoję, wspaniały przykład sensu i celowości walki o siebie i swoje życie.

Na podstawie „Panoramy” oprac. IKA

„NASZE SPRAWY” - Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej
Redaktor Naczelny: Ryszard Rzebko. Wydawca: ZUR-S Katowice. Redakcja i opracowanie: Agencja Wydawnicza INA-PRESS Katowice. Adres wydawcy i redakcji: 40-952 Katowice, ul. Sokolska 3, tel. 59-62-21/5, tlx 0312454, fax 58-77-89. Numer zamknięto: 21.11.1994 r. Skład i łamanie: Agencja INA-PRESS. Druk: TRIADA, Katowice, ul. Gliwicka 224. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

**BIULETYN INFORMACYJNY****LISTOPADOWE POSIEDZENIE RADY KIG-R**

Jedno z ostatnich tegorocznych posiedzeń Rady Izby miało miejsce w Warszawie, 14 listopada br. Omówiono na nim bieżące prace, w które zaangażowana była KIG-R w ostatnim okresie, poczynino też pewne przygotowania do podsumowania działalności w 1995 roku.

Ustawa o Samorządzie Gospodarczym (czyli o Izbach Gospodarczych) w zasadzie jest już faktem; zrzeszanie się w nich podmiotów gospodarczych będzie obligatoryjne, prawdopodobnie już od początku 1995 roku. Dużym niebezpieczeństwem jest fakt, że chce się je pozbawić możliwości prowadzenia działalności gospodarczej. Samorząd gospodarczy powinien – choćby częściowo – sam na siebie zarabiać, nie tylko liczyć na środki członków, samorząd go-

spodarczy nie może być wyłącznie związkiem lustracyjnym, czy doradczym.

Spełnianie funkcji informacyjnej pochłania kadry Izby sporo czasu i energii. Wysłanie ponad 3 tys. pism na przestrzeni ostatnich 3 miesięcy jest wymownym tego świadectwem. Ten kierunek działania należy jednak kontynuować i będzie to czynione.

Program działalności KIG-R w 1995 roku

został przedłożony przez Biuro Izby – wraz z wnioskiem o jego dofinansowanie – Radzie Nadzorczej PFRON. Uprzednio uzyskał on akceptację komisji wspólnej PFRON i KIG-R, w zakresie działalności szkoleniowej, marketingu i promocji (ośrodki promocji i handlu) oraz jednostkowej i branżowej restrukturyzacji zakładów pracy chronionej. Programowanie i organizacja zadań z zakresu szko-

lenia zaowocowało w roku bieżącym m.in. powołaniem Szkoły Zarządzania. W przyszłości będzie to być może zaczyn do kształcenia permanentnego kadry zakładów pracy chronionej.

Celowi uruchomienia ośrodków promocji i handlu poświęcono odrębny całościowy biznes-plan. Pierwszy z nich – w Białymstoku będzie uruchomiony już 1 grudnia br. (który to fakt będzie odnotowany w „Naszich Sprawach”).

Kontynuowane i realizowane też będą umowy dotyczące restrukturyzacji w branży obuwniczej, elektrotechnicznej oraz siedem programów na restrukturyzację indywidualną.

Jak się dowiadujemy Program ten znalazł akceptację i został zatwierdzony na ostatnim listopadowym posiedzeniu Rady Funduszu. Jego dalsze szczegóły – był już

c.d. na str. II – III



**SERDECZNE
ŻYCZENIA
POGODNYCH ŚWIĄT
BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ SZCZĘŚCIA
I STABILIZACJI
W NADCHODZĄCYM**

1995 ROKU

SKŁADA

CZŁONKOM KIG-R

I CZYTELNIKOM

„BIULETYNU”



**Rada, Prezes i Kadra
Krajowej Izby
Gospodarczo – Rehabilitacyjnej**



Stanisław Kmiecik, Kłęczany
© Fundacja „Sztuka Osób Niepełnosprawnych
im. Wojciecha Tatarczucha w Krakowie

dokończenie ze str I

LISTOPADOWE POSIEDZENIE

bowiem wielokrotnie przedstawiany na naszych łamach – będziemy prezentować w kolejnych numerach „Biuletynu”.

Na spotkaniu z prezesem PFRON Leszkiem Kwiatkiem przedstawiciele Izby zaprezentowali jej działanie i pełnią funkcję w dziedzinie łączności między zakładami pracy chronionej i Funduszem. Przy wymianie poglądów okazało się, iż są one zbieżne w wielu sprawach, m.in. w kwestii założenia własnego banku, jest też wola realizacji wielu projektów KIG-R, w tym opracowywanego przez Izbę projektu Agencji Restrukturyzacyjnej.

Utrata płynności finansowej przez AGRO-BANK

powoduje pilną konieczność uruchomienia innego banku, który przejmie zobowiązania PFRON i bieżącą obsługę finansową. W dyskusji padały głosy i propozycje rozważenia możliwości wsparcia tego banku, gdyż zmiana podmiotu obsługującego kredyty może doprowadzić do kilkumiesięcznego chaosu i strat. Nadto nowy bank musiałby niejako nauczyć się nowych działań, znacznie przecież odbiegających od bankowej rutyny. W AGRO-BANKU jest natomiast Kadra posiadająca w tym zakresie doświadczenie wynikające z zeknięcia się ze specyfiką pracodawców osób niepełnosprawnych.

Decyzje Funduszu

dotyczące 1995 roku były kolejnym przedmiotem dyskusji: wysokość odsetek od kredytów, utrzymanie dopłat do zatrudnienia osób ze schorzeniami neuropsychiatrycznymi i – nowość – dopłaty na podtrzymanie zatrudnienia epileptyków. Celem rozpoznania potrzeb w tym ostatnim zakresie Izba rozesłała informacje do 972 zakładów pracy chronionej z prośbą o informację o zatrudnianiu tych osób i ewentualnych potrzebach. Odpowiedziały trzy (sic!). Zaiste trudno dociec z czego wynika tak totalna inercja i brak zainteresowania, jest to już chyba jednak pogranicze nieodpowiedzialności.

Promocja i marketing

Targi na Litwie i w Gdyni trudno będzie uznać za znaczący sukces ze względu na niezrozumiałe niewielkie zainteresowanie potencjalnych wystawców – zakładów pracy chronionej. Tym niemniej próby w docieraniu do nowych rynków i nowych odbiorców będą kontynuowane.

Odnotowuje się natomiast bardzo pozytywny rozwój w formach uczestnictwa tych zakładów w wielu edycjach targów w Poznaniu. Współudział KIG-R w organizacji wystaw producentów zatrudniających inwalidów powoduje, że są one bardziej dostrzegane, powoduje też wywieranie pozytywnej presji na organizatorów targów.

Miało to pewien wpływ na zdobycie złotych medali na ostatnim „Domexpo” przez częstochowskie „Nowe Życie” i Spółdzielnię im. Zygmunta Starego z Koźlenic.

Komisje działające w łonie Rady KIG-R

złożyły krótkie sprawozdania z tegorocznej działalności.

Komisja Rehabilitacyjna opracowała m.in. całosciowy program modernizacji ośrodków rehabilitacyjno – wypoczynkowych będących

w dyspozycji zakładów pracy chronionej. Chodzi o to, by w różnych miejscach ośrodki te posiadały zbliżony standart i były maksymalnie przystosowane dla potrzeb osób najczęściej poszkodowanych. Na realizację tego programu zawarto w preliminarzu kwotę 160 mld zł, która – na wniosek pani Pełnomocnik – została zwiększona do ponad 200 mld zł. Daje to ogromną szansę na realizację tych celów i poszerzenie programu rehabilitacyjnego. Inwestycje te umożliwią nadto realizację nowych atrakcyjnych form turnusów rehabilitacyjnych, np. w formie turystycznej, tak by ich uczestnicy w trakcie 2 tygodniowego turnusu mogli przebywać w różnych ośrodkach.

Dadzą też one możliwość prowadzenia szerokiej wymiany międzynarodowej.

Działalność Komisji Ekonomicznej skupiła się głównie na:

- opracowaniach i stanowiskach dotyczących zagrożeń dla środowiska wynikających z planowanej likwidacji ulgi w podatku od towarów i usług (VAT),
- pracach wdrożeniowych i bieżących przy realizacji porozumienia PFRON – górnictwo węgla kamiennego, uczestnictwo w pracach Biura Koordynacyjnego.

Komisja Gospodarcza sporo czasu poświęciła ewentualnej wspólnej promocji zakładów pracy chronionej z firmą „Modo-Poland”, niestety porozumienie to nie doszło do skutku wskutek zbyt wygórowanych propozycji tego kontrahenta. W centrum uwagi znajdowało się też powołanie ośrodków promocji i handlu w Łodzi, Białymstoku i Wrocławiu.

Dokonano lustracji tego ostatniego proponowanego obiektu w trakcie wyjazdowego posiedzenia Komisji we Wrocławiu. Niestety nie rozpoczęto prac nad utworzeniem laboratorium standaryzacji wyrobów co jest bardzo ważne i z pewnością będzie opracowywane i realizowane w roku przyszłym.

Powołano przedstawiciela pełnomocnego KIG-R na Wybrzeżu Gdańskim.

Został nim pan Antoni Więckowski (S.N. im S. Janczura w Gdańsku). Omówił on m.in. założenia i przebieg targów w Gdyni. Mimo braku ich spektakularnego sukcesu mocno zainteresowała się przedstawianymi tam wyrobami Marynarka Wojenna. Będą przedsięwzięte działania by w przyszłości dotrzeć z tą ofertą do portów i stoczni. W roku przyszłym targi te odbywać się będą w centralnym punkcie Gdyni – na Skwerze Kościuszki.

Zaproponował też powołanie kolejnego ośrodka promocji i handlu w Gdańsku, w oparciu o były obiekt ZUT byłego RZSI, przy ul. Uczniowskiej.

Możliwości finansowania zakładów pracy chronionej ze środków innych niż PFRON

przedstawił dyrektor Izby – Marian Leszczyński. Przeprowadził on w tym zakresie rekonesans w kilku Fundacjach i Funduszu Wspólnot Europejskich PHARE. KIG-R przygotowuje roboczy materiał dotyczący kompleksowej współpracy z Agencją Rozwoju Przemysłu. Właśnie poprzez tę Agencję możliwe jest w roku przyszłym sfinansowanie restrukturyzacji dwóch zakładów pracy chronionej z funduszy PHARE.

Sprawy inne

będące przedmiotem prezentacji i dyskusji na posiedzeniu Rady to m.in.:

- w dalszym ciągu bardzo nisko wnoszenie opłat członkowskich, co stoi w rażącej sprzeczności z oczekiwaniami członków wobec Izby
- przygotowanie do podpisania umowy o współpracy KIG-R z centralnym Urzędem Pracy
- podpisanie umowy ze Stowarzyszeniem Diabetyków Polskich na dofinansowanie zakupu pasków do testowania poziomu cukru we krwi
- kolejnie zakusy na ulgę VAT-owską zostały chwilowo odsunięte, jest jednak konieczność wypracowania i przyjęcia stabilnych rozwiązań ostatecznych.

Najwięcej uwagi Rada poświęciła projektowi zasad udzielania pożyczek z PFRON, co przedstawimy w odrębnym materiale.



RADY KIG-R

Członkowie Rady poświęcili wiele uwagi na jej posiedzeniu 14 listopada br. projektowi zasad udzielania pożyczek opracowanemu przez PFRON. Poniżej przedstawiamy najważniejsze głosy i propozycje jakie padały w tym zakresie.

- ★ Kredyty powinny być bardziej zróżnicowane, np. rozdzielone na obrotowe i inwestycyjne, z różnymi stopami oprocentowania (40% i 50%), stopa ta powinna być też uzależniona od wielkości kredytu. a To nie powinien być „automat” lecz indywidualne rozpatrywanie każdego wniosku
- ★ Generalnie kwestionowano konieczność oceny wniosku kredytowego przez bank. Dotychczasowe doświadczenia dowodzą, że znakomita większość tych wniosków była negatywnie opiniowana zarówno przez BIG, jak i AGRO-BANK, kredyty jednak były udzielane na mocy decyzji Zarządu PFRON. Ta asekuracyjność banków zadziałała w efekcie przeciwko Funduszowi, to było bowiem przedmiotem bezzasadnych obiekcji NIK. Jest to sankcjonowanie pewnej fikcji, natomiast Rada

Dyskusja na temat „Zasad udzielania pożyczek ze środków PFRON”

nia pożyczek ze środków PFRON, który opublikowany został w poprzednim numerze „Biuletynu”.

- Rozdz. I, pkt 3, ust. 1 – *zakup technologii, maszyn, urządzeń i oprządkowania.*
- Do Rozdz. I, pkt 3 dodać ust. 4 w brzmieniu: *poprawę jakości produkcji.*
- Kooperanci odejdą od zakładów pracy chronionej, jeśli nie wprowadzą one standardów europejskich w dziedzinie jakości.
- Rozdz. II – jest rozbieżność między pkt 5 ust 1 i pkt 6, mowa jest bowiem o oprocentowaniu kredytów w okresie karencji raz w wysokości 30%, drugi raz – 1%.
- Rozdz. II, w punkcie 4 powinna nastąpić fuzja z punktem 6, jednoznacznie powinno być określone, że *pożyczki udzielane są na okres od 4 do 6 lat, z możliwością karencji w spłacie od jednego roku do dwóch lat.*
- Rozdz. III, pkt 8 – *...czynności windykacyjne prowadzi bank*

ZRÓŻNICOWAĆ KREDYTY

Nadzorcza PFRON w krótkim czasie zamieni się w komitet kredytowy i nie będzie mogła zajmować się niczym innym.

Znany jest nadto przypadek gdy AGRO-BANK nie chciał udzielić pożyczki motywując to domniemaniem braku stabilności przepisów („bo przepisy mogą się zmienić”).

Należy zatem wypracować inny sposób opiniowania wniosków kredytowych, nie powinny o tym decydować banki, zwłaszcza, że są one tylko pośrednikami, a nie właścicielami środków, o których przeznaczeniu mają decydować.

- ★ Wymagane formy zabezpieczenia zwrotu pożyczki mogą je uczynić całkowicie niedostępnymi dla niektórych zakładów pracy chronionej. Mimo najlepszego programu restrukturyzacyjnego nie będą go miały czym poręczyć. Zaproponowano, by taką gwarancją spłaty był sam program i jego zdyscyplinowane wdrożenie w określonym czasie. Należałoby wówczas powołać jakąś instancję, która czuwałaby nad dyscypliną realizacji tego programu.
- ★ Jest pewna niejasność w zasadach umarzania pożyczek, chodzi konkretnie o stabilność w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Co oznacza ten termin? Stabilność każda, w tym stabilność zatrudnienia kłóci się z gospodarką rynkową. Jeśli zapisany jest wskaźnik 10% ponad normę, to trzeba jeszcze szczegółowo dookreślić w jakim czasie.
- ★ Nie można budować prawa mając świadomość, że będzie ono łamane. Jeżeli NIK podważa zasadność przyznawania pożyczek przy negatywnej opinii banku, to po prostu NIK nie ma racji i nie należy takiej opinii traktować poważnie. Nie należy natomiast do takiej opinii dostosowywać prawa. Pytanie – czy bank ma być wobec potencjalnych kredytobiorców tolerancyjny? Raczej nie. Powinien oceniać surowo, a przede wszystkim kompetentnie. Jeżeli dopuścimy do „złagodzonych” opinii ekonomicznych, to długofalowo nie będzie to sprzyjać zakładom pracy chronionej. Niesie to bowiem ryzyko niewłaściwego spożytkowania środków. Zatem nie należy zmieniać zasad „pod” materiały NIK.
- ★ Propozycje szczegółowych zapisów. Dla właściwego ich odczytania sugerujemy by sięgnąć do projektu *Zasad udziela-*

w porozumieniu z Zarządem PFRON. Różne bowiem mogą być przyczyny niespłacania, a windykacja nie powinna odbywać się bez zgody właściciela środków.

- Rozdz. IV, pkt 3 – przy umarzaniu pożyczek powinno się zastosować pewne stopniowanie, procent składany:
 - do 5 mld – 50% umorzenia
 - 5,1 – 10 mld – 40% umorzenia
 - powyżej 10 mld – 30% umorzenia.

Na przykład: przy kredycie 12 mld umorzenie obejmowałoby 50% z kwoty 5 mld, 40% z kolejnych 5 mld i 30% z kwoty 2 mld.

- ★ Najważniejsza propozycja, z którą Izba występowała już znacznie wcześniej, była ona również prezentowana Radzie Nadzorczej Funduszu: spłata 50% należności w czasie o połowę krótszym niż zawarty jest w umowie pożyczki, powoduje umorzenie kolejnych 50%, już bez żadnych dodatkowych warunków. Wszystkie te propozycje po ich dopracowaniu zostaną możliwie szybko przedstawione Zarządowi PFRON i Pełnomocnikowi ds. Osób Niepełnosprawnych.

Serwis fotograficzny: INA-PRESS



Projekt

RAMOWE KRYTERIA I ZASADY UDZIELANIA DOTACJI ZE ŚRODKÓW PFRON

(w myśl ustawy z 9 maja 1991 r. o zatrudnianiu i rehabilitacji osób niepełnosprawnych art. 32 ust. 1, art. 38)

Wobec dużego zainteresowania członków KIG-R projektami zasad finansowania różnych przedsięwzięć ze środków PFRON, przedstawiamy drugi z nich – „Ramowe kryteria i zasady udzielania dotacji”. W poprzednim numerze „Biuletynu” zamieściliśmy projekt „Zasad udzielania pożyczek”.

Środki Funduszu przekazywane w formie dotacji przeznacza się na: finansowanie rehabilitacji zawodowej, leczniczej i społecznej osób niepełnosprawnych, a w szczególności na:

1. Tworzenie i przystosowanie istniejących miejsc pracy do możliwości osób niepełnosprawnych.
2. Budowę i modernizację obiektów służących rehabilitacji zawodowej, leczniczej i społecznej osób niepełnosprawnych.
3. Organizację szkoleń i przekwalifikowania osób niepełnosprawnych.
4. Tworzenie infrastruktury rehabilitacyjno-socjalnej.
5. Refundację instytucjom ubezpieczeniowym kwoty wynikającej z zastosowania ulg w składkach na obowiązkowe ubezpieczenie komunikacyjne dla inwalidów ubezpieczonych do tych ulg na podstawie odrębnych przepisów.
6. Uruchomienie produkcji wyrobów ortopedycznych, protetycznych lub sprzętu rehabilitacyjnego oraz usług w tym zakresie.
7. Dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych.
8. Organizację imprez sportowych i kulturalnych dla osób niepełnosprawnych.

Wnioski o dotację ze środków PFRON na cele inwestycyjne proponujemy rozpatrywać w 1995 roku dwukrotnie.

Do 28 lutego wnioski, które wpłynęły do Funduszu do 31 grudnia poprzedniego roku oraz do 31 sierpnia wnioski, które wpłynęły do 30 czerwca.

Dofinansowanie zadań inwestycyjnych w maksymalnej wysokości równej udokumentowanemu udziałowi innych współfinansujących /max. 50%/. Wnioski o dofinansowanie zadań inwestycyjnych /powyżej 500 mln zł/ oraz wnioski dotyczące infrastruktury rehabilitacyjno-socjalnej, w których cena jednostkowa sprzętu wynosi powyżej 100 mln zł – wymagają opinii odpowiedniego resortu.

Wnioski o dotację ze środków PFRON (poza inwestycyjnymi i wnioskami o dofinansowanie imprez sportowych i kulturalnych dla osób niepełnosprawnych) proponujemy rozpatrywać cztery razy w roku.

Dofinansowanie zakupu sprzętu rehabilitacyjnego i medycznego dla wyspecjalizowanych jednostek służby zdrowia, związanych z rehabilitacją osób niepełnosprawnych do łącznej kwoty 2 mld zł, dla pozostałych /domy pomocy społecznej, zakłady pracy chronionej, organizacje pozarządowe itp./ – do łącznej kwoty 1 mld zł.

Dofinansowanie imprez kulturalnych i sportowych dla osób niepełnosprawnych do kwoty 100 mln zł. W przypadku imprez o zasięgu ogólnopolskim do 50%, nie więcej jak 200 mln zł.

Dotacje na przedsięwzięcia zakładów pro-

dukcyjnych dotyczą przychodni oraz ośrodków rehabilitacyjno-wypoczynkowych i obejmują:

- prace remontowo-adaptacyjne,
- sprzęt medyczny i rehabilitacyjny.

Dotacje na przedsięwzięcia zakładów usługowo-rehabilitacyjnych dotyczą ośrodków rehabilitacyjno-wypoczynkowych i obejmują:



Program TESSA
Projekt nr 22

Kształcenie niestacjonarne w dziedzinie zarządzania dla osób niepełnosprawnych w zakładach pracy chronionej

Informacja o szkoleniu korespondencyjnym w dziedzinie zarządzania dla osób niepełnosprawnych w zakładach pracy chronionej

Politechnika Warszawska we współpracy z Krajową Izłą Gospodarczo – Rehabilitacyjną organizują szkolenie w dziedzinie zarządzania dla osób niepełnosprawnych w zakładach pracy chronionej. Pełny cykl szkolenia obejmuje trzy kursy:

- Organizacja przedsiębiorstwa
- Kierowanie przedsiębiorstwem
- Ekonomia i finanse przedsiębiorstwa.

Kursy zostały przygotowane przez doświadczonych wykładowców Politechniki Warszawskiej przy udziale wyższych uczelni z Wielkiej Brytanii, dzięki finansowemu wsparciu programu TESSA Unii Europejskiej. Programy kursów zostały specjalnie dostosowane do potrzeb zakładów pracy chronionej.

Kursy odbywać się będą w formie korespondencyjnej („na odległość”), co daje możliwość uczenia się w trybie indywidualnym w tempie dostosowanym do potrzeb i możliwości słuchacza. Uczestnicy kursów w ciągu całego szkolenia mają zapewnioną pomoc merytoryczną i konsultacje indywidualnych nauczycieli – wykładowców Politechniki Warszawskiej. Po zaliczeniu wszystkich jednostek dydaktycznych kursu uczestnicy otrzymują świadectwo Politechniki Warszawskiej.

Korespondencyjna forma kursów daje możliwość uczestniczenia w nich osobom niepełnosprawnym, a także wszystkim tym, którzy z racji pełnionej funkcji lub miejsca pracy mają utrudniony dojazd do ośrodków akademickich.

Pilotowa edycja kursów przewidziana jest na okres luty – październik 1995. Wszelkich informacji o prowadzonych kursach udziela:

Centralne Biuro ds. Kształcenia Ustawicznego Politechniki Warszawskiej, ul. Noakowskiego 18/20, 00-668 Warszawa, tel. 660 62 16, fax. 25 55 60.

- prace remontowo-adaptacyjne,
- sprzęt medyczny i rehabilitacyjny,
- wyposażenie.

I. Warunki ogólne

- Złożenie wypełnionego druku wniosku zatwierdzonego przez oddział PFRON.
- Dotowanie wyłącznie stowarzyszeń jako osób prawnych (osoby prawne w myśl ustawy o stowarzyszeniach).
- Ustalenie wymogów księgowych i wyodrębnienie środków PFRON od innych środków wnioskodawcy.
- Zaliczenie odsetek od kwot dotacji do kwot podlegających rozliczeniu.
- Określenie podstawowych elementów kalkulacji kosztów i realizacji zadania.
- Określenie progów wynagrodzeń finansowych z dotacji.
- Działalność dłuższa niż jeden rok.
- Aktualny wypis z rejestru organizacji pozarządowych (ważny trzy miesiące).
- Aktualny statut (w statucie konieczny zapis o możliwości korzystania z dotacji państwowych oraz o przekazaniu majątku na cele statutowe w przypadku likwidacji organizacji).
- Udokumentowanie sytuacji finansowej (dotyczy zakładów pracy chronionej).

II. Warunki szczegółowe

1. Zadania inwestycyjne:

- kosztorysy wykonawcy (opinia Działu Inwestycji PFRON)
 - umowa dzierżawy lub akt własności (nie dotyczy jednostek resortowych).
 - udokumentowanie środków na utrzymanie obiektu (nie dotyczy jednostek resortowych).
- ##### 2. Zakup sprzętu medycznego, rehabilitacyjnego, sportowego:
- umowa dzierżawy lub akt własności (nie dotyczy jednostek resortowych)
 - wykaz sprzętu z cenami jednostkowymi.
- ##### 3. Imprezy (tylko koszty dotyczące osób niepełnosprawnych i opiekunów):
- Szczegółowy kosztorys (dofinansowaniem mogą być objęte następujące zadania: wyżywienie, noclegi, transport, wynajem obiektów, nagrody).

4. Prace badawczo-wdrożeniowe:

- opinia komisji naukowej,
- kosztorys przedsięwzięcia.

5. Wyposażenie:

- wykaz z cenami jednostkowymi,
- umowa dzierżawy lub akt własności (nie dotyczy jednostek resortowych)

6. Wydawnictwa:

- a) dla książek – możliwość dofinansowania tylko kosztów produkcji (skład, druk i papier) na podstawie kosztorysu drukarni, – opinia Biura Pełnomocnika,
- b) dla periodyków – wnioski rozpatrywane każdorazowo w indywidualnym trybie.

7. Szkolenia i zajęcia rehabilitacyjne:

- Kosztorys przedsięwzięcia (możliwość dofinansowania zakwaterowania, wyżywienia, wynajmu sal, materiałów szkoleniowych, transportu osób niepełnosprawnych i opiekunów, honorariów prelegentów, rehabilitantów itp. zatrudnionych na umowę zlecenia).

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.